

Przemówienie
premiera
Cyrankiewicza
wygłoszone w dniu
25 VI na Krajowej
Naradzie Przedzłotowej Młodych
Przodowników
podajemy na str. 2

Szybko postępują prace przy budowie Pałacu

WARSZAWA (PAP)
Tempo prac na placu budowy Pałacu Kultury i Nauki stale wzrasta. Radziecy robotnicy przystąpili już do układania zbrojeń płyty fundamentowej pod wysokościami częścią Pałacu. Obok wykupu na urządzeniach pomocniczych robotnicy montują dalsze elementy zbrojeń dla konstrukcji żelbetowych pod fundamenty.

W ostatnich dniach całkowicie zmontowano i oddano do użytku wielki dźwig portalowy nośności 12 ton.

Wotum nieufności dla rządu Jozsidy

MOSKWA (PAP)
Agencja TASS donosi z Tokio:

Szereg partii opozycyjnych zgłosiło w izbie niższej parlamentu japońskiego rezolucję, wyrażającą wotum nieufności dla rządu Jozsidy. Rezolucja została odrzucona 234 głosami przeciwko 113.

Uzasadniając rezolucję, deputowani z ramienia partii postępowej Kitamura, zażądał natychmiastowej dymisji rządu Jozsidy.

Coraz więcej górników melduje: Zrealizowaliśmy zadania 6 lat

KATOWICE (PAP)

Na liście czołowych górników, którzy zrealizowali już zwycięsko zadania produkcyjne przypadające na nich według obowiązujących norm na okres 6 lat, znaleźli się górnicy dwóch nowych zespołów chodnikowych z kopalni „Sośnica”.

Ostatnio zadania 6 lat wykonali rełbace przodowi — Alojzy Jurowski i Jan Zmuda, pracujący na dwu zmianach w chodniku głównym oddziału II zachód, oraz Grzegorz Hanas i Teodusz Dadasz, chodnikow-

Dziś Żywy Dziennik w Szamotułach

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w Poznaniu wspólnie z Wojewódzkim Komitetem Obronców Pokoju urządziło w ramach spotkań z Czytelnikami dziś, tj. we wtorek, 1 lipca br. w Szamotułach w świetlicy Szamotułskiej Fabryki Mebli o godzinie 18 — Żywy Dziennik na temat aktualnych spraw niemieckich.

Udział biorą pracownicy „Gazety Poznańskiej”, „Głosu Wielkopolskiego”, „Słowa Powszechnego” i Polskiego Radia — red. Henryk Barański, Tadeusz Jankowski, Marian Jaśkowski, Wincenty Kraśko, Janusz Likowski, Florian Miedziński, Egon Naganowski i Antoni Walczak.

Blizsze szczegóły w afiszach.

(W numerze wczorajszym podaliśmy błędnie, że Żywy Dziennik odbędzie się w Chodzieży. Prostuujemy — nie w Chodzieży, lecz w Szamotułach)

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VIII Wyd. AB

Poznań, wtorek 1 lipca 1952 r.

Nr. 156 (2589)

Stocznioownicy czczą swoje święto wyteżoną pracą dla Polski Ludowej

Pracownicy przemysłu okrętowego
realizują zwycięsko zobowiązania

GDAŃSK (PAP)

Po raz pierwszy w historii polskiego budownictwa okrętowego stocznioownicy obchodzili w dniu 29 ub. m. swoje wielkie święto — „Dzień Stocznioownicy”.

Pragnąc jak najgodniej uczcić swoje święto, stocznioownicy podejmują i realizują liczne zobowiązania produkcyjne. Np. w jednej tylko stoczni gdańskiej dla uczczenia „Dnia Stocznioownicy” podjęto 3.409 zobowiązań, wartości 1.105.930 złotych.

W realizacji zobowiązań przoduje w stoczni gdańskiej załoga narzędziowni w wydziale mechanicznym. Zobowiązała się ona swój plan produkcyjny za czerwiec wykonać w 110 proc., a za lipiec w 115 proc.

Podjęto też zobowiązania 80 techników i inżynierów z Dzia-

łu Głównego Technologa stocznii gdańskiej.

Z okazji „Dnia Stocznioownicy” w stoczni gdańskiej odbę-

W Niemczech zachodnich nie ustaje walka przeciwko „układowi”

Z Bielefeldu donoszą, że liczni przedstawiciele ludności tego miasta na zebraniu, zwołanym przez organizację zachodnio-niemiecką „Wspólnanota czynu”, manifestowali na rzecz jak najszybszego zawarcia traktatu pokojowego i przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu”.

Jeden z mówców, dr Rady, wyzwał ludność Bielefeldu, aby zjednoczyła się w walce o realizację traktatu pokojowego i przeciwko „układowi ogólnemu” — bez względu na różnicę poglądów politycznych lub na wierzenia religijne.

Depesza PAN do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ

Do
Rady Bezpieczeństwa ONZ
na ręce przewodniczącego
Jakuba Malika

W imię najszczytniejszych zadań nauki, powołanej do służenia życiu i szczęściu człowieka, Polska Akademia Nauk, reprezentująca ogół uczonych polskich, — wita gorąco projekt rezolucji przedstawiony przez delega-

cję się uroczystą akademią, podczas której przodujący stocznioownicy otrzymają wyróżnienia państwowe oraz premie pieniężne, przewidziane w uchwale Prezydium Rządu z dnia 1 grudnia 1951 roku.

Najmłodsza w Polsce stocznia szczecińska wita swoje święto nieomalymi osiągnięciami. Drobny zakład remontowy przelotczył się w duży obiekt przemysłu okrętowego. W bież. roku ogólna produkcja w porównaniu z rokiem ub. wzrosła o 21 proc. Budowa nowych jednostek zwiększyła się 3,5-krotnie, zaś liczba wodowanych jednostek — 6-krotnie.

Na odpowiedzialne stanowiska brygadierów, majstrów, kierowników oddziałów i działów stoczni wysunęli wielu najzdolniejszych robotników i inżynierów.

Walka o wykonanie planów produkcyjnych, o rozbudowę Polskiej Floty Handlowej i Rybackiej jest troską wszystkich stocznioowników. W dniu swojego święta przekazali oni uroczystie Centralnemu Zarządowi Rybołówstwa Morskiego dalsze jednostki rybackie.

cję radziecką w Radzie Bezpieczeństwa, wzywający te państwa, które dotychczas nie ratyfikowały protokołu genewskiego z 1925 roku o zakazie używania broni bakteriologicznej, — do jego ratyfikacji.

Polska Akademia Nauk zwraca się z gorącym apelem do Rady Bezpieczeństwa o potępienie wojny bakteriologicznej jako zbrodniczego zastosowania osiągnięć nauki, której zadaniem jest walka o życie i zdrowie człowieka, a nie szerzenie zarazy i śmierci.

Za prezydium
Polskiej Akademii Nauk
prezes
Polskiej Akademii Nauk
(—) Jan Dembowski
sekretarz
Polskiej Akademii Nauk
(—) Stanisław Mazur

Trzecia wycieczka chłopów polskich przybyła do ZSRR

Na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa ZSRR przybyła do Związku Radzieckiego trzecia w tym roku delegacja chłopów polskich. — W skład delegacji, na czele której stoi wicemin. rolnictwa — Czesław Domagała, wchodzi 117 osób.

Na dworcze moskiewskie gości polskich powitał serdecznie wiceminister rolnictwa ZSRR — Minkiewicz, przedstawiciel Min. Rolnictwa oraz ambasady R. P. w Moskwie z chargé d'affaires — L. Pohorylesem na czele.

Żołnierze Marynarki Wojennej strzegą polskiego wybrzeża i pokoju

Rozkaz Ministra Obrony Narodowej

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie marynarki wojennej!

Siłły zbrojne RP obchodzą uroczyste w dniu dzisiejszym święto Marynarki Wojennej. Powstała ona i wyrosła w siłę dzięki ofiarnej i wyteżonej pracy polskich oficerów, podoficerów i marynarzy, inżynierów techników i robotników, dzięki troskliwej opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i rządu, dzięki pomocy bratniego Związku Radzieckiego.

Święto Marynarki Wojennej zbiega się z „Dniami Morza”, które są przełomem osiągnięć naszego narodu w walce o umocnienie sił gospodarczych Polski Ludowej i jej obronności na morzu. Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej naród polski ofiarną pracą buduje potęgę naszej Ojczyzny wnosząc swój wkład w dzieło umacniania sił światłotowego obozu pokoju i przeciwstawiając się w ten sposób wojennym knowaniom imperialistów amerykańskich wkrzeszających neohitlerowski Wehrmacht.

Wypełniając wskazania Pierwszego Budowniczego Polski Ludowej, Prezydenta Bolesława Bieruta, Marynarka Wojenna czujnie strzeże polskich portów i wybrzeża. Otoczona miłością narodu, wierna najlepszym tradycjom floty polskiej, pogłębiając i umacniając braterstwo broni z potężną marynarką wojenną Związku Radzieckiego, nasza Marynarka Wojenna godnie strzeże honoru polskiej bandery i wita swoje święto nowymi osiągnięciami w wyszkoleniu bojowym i politycznym.

Zadaniem marynarzy jest stale doskonalić swoje umiejętności, mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego, umacniać dyscyplinę wojskową, nieustannie podnosić i wzmacniać zdolność bojową okrętów i jednostek — umacniać obronność polskiego wybrzeża.

Marynarze, podoficerowie, oficerowie i admirałowie!

Pozdrawiam Was w dniu Waszego święta i życzę dalszych sukcesów w pracy nad podniesieniem gotowości bojowej naszej Marynarki Wojennej — w służbie Ojczyźnie, w służbie pokoiu.

Pozdrawiam marynarzy i oficerów Marynarki Handlowej, robotników, pracowników i inżynierów stoczni okrętowych i portów, młodzież zrzeszoną w Lidze Morskiej, wszystkich pracowników polskiego morza.

Niech żyje nasza Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje bohaterów naród polski i wierna straż polskiego wybrzeża — Marynarka Wojenna!

Niech żyje nasz ukochany wódz i nauczyciel, troskliwy opiekun marynarzy, Prezydent Bolesław Bierut!

Niech żyje Choraży światowego obozu pokoju i postępu — Wielki Stalin!

Minister Obrony Narodowej
(—) Konstanty Rokossowski
Marszałek Polski

II Zjazd Korespondentów Chłopskich

„I mnie się nieraz źle napisze. Ukończyłem dwie klasy szkoły powszechnej i na pewno redaktorzy nieraz mają trudności ze mną, może redaktor złośli się, czytając moje notatki. Ale piszę, bo widzę zło. I my wszyscy musimy, zło tępić, nie obawiać się, czy będzie to przewodniczący PRN, czy dyrektor PGR-u, jeżeli źle czyni, szkodzi wsi, robotnikom i chłopu — musimy go krytykować.”

Słowa te wypowiedział korespondent „Woli Ludu” — Ryżki na I Krajowym Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich w maju w roku 1950.

Korespondent ten dobrze pojął swoją rolę i zadania wieloletniej armii korespondentów robotniczo-chłopskich. Pisze, bo widzi zło. Redaktorzy czytający ich notatki, nie złoścąc się, poprawiając pewne błędy stylistyczne, lecz są zadowoleni, że dzięki notatce korespondenta rozszerza się zasięg działalności gazety. Gęsta sieć korespondentów to najczulszy sejsmograf, pozwalający na obserwowanie wszelkich przejawów życia w terenie, to jakby ustokrotnienie oczu zawodowych dziennikarzy, którzy otrzymali pomoc ofiarnej, ideowej armii współpracowników, sygnalizujących każde wypaczenie w terenie tej czy innej akcji, niedociągnięcia, błędy, jak też donoszących o objawach poprawy, sukcesach i osiągnięciach produkcyjnych. Krótkowzroczna byłaby nasza prasa bez tej cennej współpracy korespondentów.

Rola korespondentów wiejskich, zbierających się dziś na swym Zjeździe w Warszawie, jest tym donioślejsza, iż odbywa się w okresie mobilizacji całego kraju dla przełamania trudności, jakie napotyka my w naszym życiu codziennie i o których obszernie mówili obrady VII plenum.

Właśnie, gdy silniej trzeba związać pracującą masę chłopów z klasą robotniczą umocnić sojusz robotniczo-chłopski — korespondent, będący łącznikiem między wsią a miastem, gdzie ukazuje się jego gazeta, staje się ważnym ogniwem w tym sojuszu.

Na rolę korespondenta zwrócił już uwagę Prezydent Bo-

lesław Bierut w swym referacie na IV plenum KC PZPR, mówiąc:

„Ruch korespondentów i listy czytelników stanowią szczególnie ważną i cenną formę kontaktu z masami pracującymi, pobudzają aktywność mas, ułatwiają walkę z wynaturzeniami, z biurokratyzmem, z bezdusznym stosunkiem do potrzeb człowieka pracującego.”

Korespondent, znający swój teren, swą gromadę, swój PGR, POM czy spółdzielnię produkcyjną, obserwujący działalność GS czy grupę organizacji masowych, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, kół Gospodyń Wiejskich, ZMP, przypatrujący się działalności administracji terenowej czy pracy nauczyciela, kierownika świetlicy, czy kina wiejskiego, lub też wiejskiego ośrodka zdrowia, listonosza wiejskiego — jest jakby stacją pogotowia czujności, sygnalizującą wszelkie niedociągnięcia.

Toteż każdy korespondent, opuszczając Zjazd, powinien stać się bojownikiem, walczącym o przeniesienie i zrealizowanie na swym terenie wskazań VII plenum.

Tak więc korespondent z PGR pamiętać powinien słowa Bolesława Bieruta:

„Przystąpić niezwłocznie do oczyszczenia PGR-ów ze złodziei, szkodników, sabotażystów i rabusiów mienia społecznego, jak również usuwać złośliwych bumelanów, pijaków i naruszczyeli socjalistycznej dyscypliny pracy.”

Korespondent jako organ opinii ludowej — staje na straży tych wszystkich praw, które gwarantuje obywatelowi projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Dlatego też korespondent jest strażnikiem ludowej praworządności i praw obywatelskich. Zadania jego są olbrzymie, ale cel, jaki mu przyswieca, doda mu siły do pokonania trudności w jego ciężkiej, lecz jakże za to szczytnej pracy.

Z. G.

Na Złot przywieźcie gorące serca całej naszej wspaniałej młodzieży

Przemówienie premiera Cyrankiewicza wygłoszone na Krajowej Naradzie Przedzłotowej

Towarzysze!

Drodzy młodzi przyjaciele!

Zarówno partia, jak i rząd przypisują ogromną wagę i z uwagą śledzą wspaniały ruch przedzłotowy młodzieży.

Zarówno tow. Matwin w swym referacie, jak i wszyscy towarzysze w dyskusji mówili o ogromnych osiągnięciach przodujących grup ZMP-owskich w zakresie przygotowań do Złotu. Wynika jasno z przedzłotowych meldunków, że do Złotu maszeruje młodzież wśród zwycięstw odnoszonych we współzawodnictwie w fabrykach, przy maszynach, w szkołach, na lokomotywach i na okrętach, w spółdzielniach produkcyjnych i gospodarskich indywidualnych.

Ogromne zadania stoją przed młodzieżą

Wspaniały żywioł — młodzież musi sprawić, że walka o przyspieszenie budownictwa Polski Ludowej, o wzrost świadomości najszerszych rzesz młodzieży, o wyparcie wroga z jego łowisk, z jego pofaszystowskich bunkrów, musi podobnie jak każda stalinowska ofensywa z ostatniej wojny wyzwoleńczej zdobywać teren, umacniać go i tym samym zbliżać zwycięstwo.

Zwycięstwem będzie całkowite wyparcie wszelkich wpływów wrogich, usiłujących wśród najmniej świadomionej części młodzieży siać zamęt i zatrząsnąć ją faszystowskim jadem.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

szcze organizacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie podtrzymywanie i wzbogacanie nowymi formami wspaniałego ruchu współzawodnictwa, przodownictwa, które rozwinęło się w okresie przedzłotowym.

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

szcze organizacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie całkowite wyparcie wszelkich wpływów wrogich, usiłujących wśród najmniej świadomionej części młodzieży siać zamęt i zatrząsnąć ją faszystowskim jadem.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

szcze organizacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie podtrzymywanie i wzbogacanie nowymi formami wspaniałego ruchu współzawodnictwa, przodownictwa, które rozwinęło się w okresie przedzłotowym.

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

szcze organizacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie podtrzymywanie i wzbogacanie nowymi formami wspaniałego ruchu współzawodnictwa, przodownictwa, które rozwinęło się w okresie przedzłotowym.

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

szcze organizacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie podtrzymywanie i wzbogacanie nowymi formami wspaniałego ruchu współzawodnictwa, przodownictwa, które rozwinęło się w okresie przedzłotowym.

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

szcze organizacji młodzieżowych.

Zwycięstwem będzie podtrzymywanie i wzbogacanie nowymi formami wspaniałego ruchu współzawodnictwa, przodownictwa, które rozwinęło się w okresie przedzłotowym.

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Zwycięstwem będzie zdobywanie dalszych pozycji na wsi i utrwalenie, rozszerzenie ich.

Zwycięstwem będzie wzrost organizacyjny ZMP i likwidacja białych plam, zwłaszcza na wsi, gdzie nie ma je-

Troska o młodzież jest sprawą najważniejszą

Trwałym osiągnięciem Złotu powinno być, aby sprawy młodzieży już nigdy nie zeszły z centrum uwagi nas wszystkich.

Towarzysz Bierut powiedział na obchodzie 60 rocznicy swoich urodzin, że dla partii troska o człowieka o prostym i czułym sercu jest sprawą najświętszą, nie ulega wątpliwości, że w tej trosce o człowieka, troska o młodzież, o młode, czule i gorące dla Ojczyzny bijące serca jest sprawą niezwykle ważną.

To w tym roku klasa robotnicza i jej partia oraz przodujące chłopstwo, najdzielniejszą siłą, składającą w ręce młodzieży dorobek walki całych pokoleń ludu polskiego, dorobek walki na

śmierć i życie z hitleryzmem, dorobek walki klasy robotniczej z krzywdą i wyzyskiem, dorobek zwycięskich 8 lat niepodległej Polski Ludowej — naszą Konstytucję.

Młodzież ją weźmie, ten najcenniejszy dorobek i poniesie w Polskę, ażeby swoją pracą i walką — praca i walka — bycie ludu polskiego utrwalając, zabezpieczając i rozszerzając, ażeby swoją pracą i walką pomnażać siły i pomyślność Ojczyzny, żeby w dalszym rozwoju Polski i wzmacnianiu sił pokoju w coraz większym stopniu odpowiedzialność brała nasza młodzież.

Od tego więc, jaka będzie młodzież, zależy przyszłość Polski. Polska Ludowa — socjalistyczna będzie taka, jaką będzie jej młodzież.

Przywieźcie serca całej naszej młodzieży

Wszyscy więc towarzysze — wspaniałe osiągnięcia ruchu przedzłotowego rozszerzajcie, upowszechniajcie, przenoście najlepsze doświadczenia na całą młodzież, zagrzewajcie ją zapalem najlepszych. Walczcie o tę część młodzieży, która ulega jeszcze podstępom wroga, pokazujcie wszystkim, że prawdziwie bohaterstwo i romantyzm młodzieży nie tylko w naszym budownictwie, w budownictwie lepszego życia. Walczcie więc zażarcie o duszę, myśl, świadomość każdego.

Pamiętajcie, że młodzież na Złocie składać będzie zwycięski meldunek Gospodarzowi Polski i opiekunowi młodzieży, tow. Bierutowi. Młodzież ta musi pamiętać, że to jest meldunek, a równocześnie ślubowanie i przysięga całej młodzieży na dalszą, jeszcze wydajniejszą, bardziej świadomą, najofiarniejszą

służbę swojej Ojczyźnie, dla jej rozkwitu, szczęścia, dla zwycięstwa sił pokoju i międzynarodowego braterstwa na całym świecie. Mówię „najofiarniejszą służbę”, najbardziej heroiczną, przezwyciężającą wszelkie trudności, bo przecież mówiła tow. Fiodorowa, że na zwyciężeniu trudności wyrósł Komсом i dzięki temu stał się tym, czym jest — przykładem dla młodzieży całego świata.

A więc, towarzysze aktywiści, do dalszej walki o młodzież. 22 lipca przyniesiecie wyniki waszej pracy, wyniki pracy najlepszych i całej młodzieży. Przywieźcie z sobą towarzyszowi Bierutowi, Polsce Ludowej serca całej naszej wspaniałej młodzieży, która jeżeli będzie dobrze pracować, będzie niezwykłą triumfalną przyszłością Polski Ludowej. (oklaski)

Niech żyje towarzysze Boleśław Bierut! (oklaski)

Zebrani skandują „Bie-rut”.

Głęboki sens ruchu przedzłotowego

Rady narodowe to są przecież organa władzy ludowej, to są gospodarze terenu. Jakże mogłyby rady narodowe — gospodarze terenu — wypuścić ze swego pola widzenia i zakresu działania tak podstawową sprawę, jak zwiększenie opieki nad młodzieżą.

A więc rząd zwraca wszystkim prezydentom rad narodowych uwagę na to, że okres obecny winien być poświęcony zanalizowaniu braków w dotychczasowej pracy na odcinku opieki nad młodzieżą i wyciągnięciu stąd właściwych wniosków.

Wymagać także będziemy od wszystkich ministerstw i

centralnych zarządów, aby w okresie obecnym zwrócili szczególną uwagę na postawienie sprawy młodzieży na właściwym poziomie. Należy zwiększyć kontrolę nad zakładami pracy i należy pomóc w odpowiedni sposób zakładom pracy, aby usunęły wszystkie braki, których jest jeszcze tak wiele w zakresie opieki nad młodzieżą, oczywiście nie tylko w okresie Złotu, ale na stałe.

Na tym więc polega głęboki sens ruchu przedzłotowego, że nie jest on — po pierwsze — sprawą samej tylko młodzieży, ale jest sprawą całego kraju, sprawą nas wszystkich, po drugie — że wszystko to, co w okresie przedzłotowym zostanie osiągnięte nie tylko przez młodzież, ale przez wszystkie ogniwa, przez wszystkie organizacje — na odcinku podwyższenia poziomu pracy z

Chłopi wielkopolscy — uczestnicy wycieczki do ZSRR opowiadają o ludziach radzieckich

Pelne dwa tygodnie bawili się wielkopolscy oraz chłopcy i dziewczynki w Związku Radzieckim. Mieli więc sporo czasu, aby poznać nie tylko z metodami i wynikami pracy, z osiągnięciami gospodarczymi i kulturalnymi, ale także z ludźmi radzieckimi, z chłopami i robotnikami, z inżynierami i inżynierkami. Ludzi radzieckich — jak oświadcza zgodnie nasi rolnicy — cechuje szczerość, skromność, bezpośredniość i gościnność.

Gdy zajechalimy do olbrzymiego kołchozu „Testament Lenina” w obwodzie rostowskim — mówi Marian Marciniak z Ostrowa — i zabawiliśmy tam dwa dni, to z okolicznych kołchozów przybywały delegacje chłopów, zapraszając nas do siebie. Ponieważ mieliśmy w planie zwiedzenie wsi radzieckich w innym obwodzie, musieliśmy odmówić i widzieliśmy na twarzach delegatów naprawdę szczery żal.

W każdym kołchozie znajduje się szpital, a co najmniej ośrodek zdrowia i lekarz. Dlatego stan zdrowia ludności jest wspaniały. Jest spora liczba starców jeśli chodzi o wiek ale nie ma ich jeśli chodzi o siły vitalne, o energię życiową i zdolność do pracy.

Wycieczkowicze dodają tutaj, że poważny wpływ na stan zdrowia ludności w kołchozach ma niewątpliwie mechanizacja pracy na roli. Maszyna bowiem wykonuje najtrudniejsze prace, a co za tym idzie ludzie oszczędzają siły. Ze wsi radzieckiej rekrutują się w dużej mierze profesorowie i agronomowie, traktorzyści i inżynierowie, lekarze, artyści i uczeni w różnych dziedzinach wiedzy. Świadczą o tym wrodzonej zdolności ludu rosyjskiego czy ukraińskiego i ukrytych talentach na wsi, które dopiero w ustroju socjalistycznym znalazły możliwości rozwojowe. W jednym z kołchozów urządzono na cześć gości z Polski zabawę, podczas której

utwory Chopina grała na fortepianie 8-letnia dziewczynka. Wywołało to, rzecz zrozumiała, silne wzruszenie polskich słuchaczy.

Porozumiewaliśmy się z kołchoznikami zupełnie swobodnie — opowiada Jan Kubiak z Kłuczewa — bo wielu z nich przebywało podczas wojny w Polsce i znają nasz język, a wielu z nas znowu zna po trochu język rosyjski. Andrzej Matwiejewicz, który był moim przewodnikiem, mówi po polsku nawet bardzo dobrze. Opowiedział on mi też najwięcej szczegółów z życia wsi radzieckiej. Nieprawdą jest — powiedział z naciśnięciem Kubiak — jak to podstępnie kłusacy, że zaprowadzą nas i pokażą to co będą chcieli. Było właśnie inaczej. Chodziliśmy tam, gdzieśmy sami chcieli i oglądaliśmy to, co nam się podobało i co nas interesowało najbardziej.

A czy odwiedzaliście mieszkania prywatne członków kołchozów? — Naturalnie — wykrzykuje zaraz kilka osób, a Kubiak opowiada dalej: — Jasne, że chcieliśmy zobaczyć mieszkania i jak w tych mieszkaniach jest urządzone. Wszędzie czysto i schludnie, widać dostatek. W każdym mieszkaniu radio. Wielu kołchozników posiada motocykle, a niektórzy nawet własne samochody. Zresztą do odwiedzin nie potrzebowaliśmy się narzucać. Kołchoźnicy sami zapraszali nas po oficjalnym przyjęciu do swych domów i gościli każdego z osobna.

W rozmowie z dwoma kołchoznikami rozmawiałem po 75 lat — Maksymem Jewremowiczem i Kiriewem Jegorowiczem chłopcy polscy dowiedzieli się, że ci ludzie pamiętali doskonale czasy carskie, nie chcieliby już nigdy do tych czasów wrócić i nie życzą tego nikomu. Dopiero w kołchozie poznali, co to jest dostatnie życie i spokojna starość.

Spółdzielca wielkopolski Piotr Sze-giełda z Miodaska interesował się szczególnie pracą członków kołcho-

zów, zasadami obliczania dniówek, dochodami kołchozników, planami odstawy zboża itd. Zrozumiałe są te zainteresowania. Widząc dobrobyt kołchozników chciał się dowiedzieć jakimi drogami do tego dochodzą, aby jak najwięcej doświadczeń i metod przenieść do swej spółdzielni produkcyjnej.

Dowiedział się też, że przede wszystkim istnieje wśród kołchozników wielki zapał do pracy zespołowej, a normy pracy są zwykle przekraczane, tak, iż każdy wyrabia po 500 dniówek rocznie i więcej. Ponadto istnieje system wysokich premii za specjalne osiągnięcia w produkcji roślinnej i hodowlanej. Premiowanie odbywa się w gotówce jak i w naturze. Jeżeli ktoś na przykład zajmując się hodowlą i ma w planie wychow dajny na to 30 cieląt, a wychowa 32 sztuki, to nadwyżka stanowiąca jego własność. Podobnie przy innym inwentarzu. Kołchoz ma ustalony plan odstawy zboża — jeżeli go wykona, to resztę produkcji sprzedaje na wolnym rynku. To samo odnośnie żywności, mleka, masła, wełny. Osiągnięta gotówka wpływa na wysokość dniówki obrachunkowej. Ponadto poważne dochody osiągają kołchoźnicy z hodowli na działkach przyzagrodowych. Między innymi dlatego nasi chłopcy widzieli tam taką zamożność i dostatek.

— Dużo czytałem o Związku Radzieckim — powiada na zakończenie rozmowy Kubiak — o ofiarnej i pełnej zamożności, serdeczności i braterskich uczuciach dla innych narodów. Były chwile, że nie dowierzałem. Ale obecnie mogę to potwierdzić, bo tak jest w rzeczywistości. Sam się o tym przekonałem i sam wraz z kolegami tej serdeczności i gościnności doznałem. Dlatego wdzięczny jestem naszemu rządowi i partii za umożliwienie nam zwiedzenia Związku Radzieckiego i poznania stosunków na wsi radzieckiej.

K. J.

Ruch współzawodnictwa przyspiesza marsz do socjalizmu

Najważniejsze więc to, co decyduje o sensie Złotu, — to poczynienie w tej wielkiej naszej ofensywie realnego, prawdziwego postępu w terenie, w świadomości młodzieży, w jej wydajności, aktywności.

Jeżeli towarzysze tak będą patrzeć na swą obecną pracę, pod tym kątem ją oceniać, w tym sensie trwać, to wyniki będą sprawdzać, to wtedy nauczymy się odróżniać pracę od efekciarstwa fajerwerk od prawdziwego ognia, takiego, który stał przetapiać, wtedy i praca przedzłotowa będzie miała wielką ideologiczną, polityczną i organizacyjną perspektywę.

Ten ruch współzawodnictwa przyspiesza niewątpliwie nasz marsz do socjalizmu i nie tylko w dziedzinie materialnej, nie tylko przez zwiększenie produkcji, polepszenie metod pracy, ale także przyspiesza przemianę dokonywającą się w narodzie, w człowieku, w jego stosunku do pracy, do swoich obowiązków, w stosunku do Ludowej Ojczyzny. Ten moment wy-

chowawczy związany z ruchem współzawodnictwa wydobycie, pogłębić stronę wychowawczą ruchu współzawodnictwa — oto nasze niezwykle ważne zadanie.

Pięknie i imponujące są młodzieżowe rekordy w dziedzinie współzawodnictwa pracy, imponująca jest „sportowa” strona tych rekordów, ale byłoby grubym błędem na tej sportowej stronie wyłącznie skupiać uwagę młodzieży, byłoby to wypaczeniem tego ruchu, jego zubożeniem, jego zniżeniem. Nie wolno poszczególnych, wspaniałych wyczynów odrywać od sensu i celu politycznego współzawodnictwa. Dbać trzeba zawsze o upowszechnienie najlepszych metod pracy, o rozszerzenie ruchu, wiedzieć nie tylko ile norm się bije i jak się bije, ale także po co się normy bije.

Jeszcze jedna sprawa powinna być postawiona w centrum uwagi aktywu ZMP, organizacji ZMP, w szczególności władz ZMP na wszystkich szczeblach — to odbiórkratyzowanie w toku akcji przedzłotowej biurokratyzowanej części aparatu.

Trzeba przyspieszyć więc dostrzewanie świadomości przemian, że w ustroju socjalistycznym nie ma przepaści między młodymi starymi, że doświadczenia starszych, gdy wyzwalają się będą z konserwatywności, którymi mu hołdowali i zapał młodzieży stanowią wspólny nurt przyspieszający w Polsce budowę socjalizmu.

Rzecz jasna, że decydującą rolę odgrywa tu praca orga-

pracować organizacje partyjne i nakłaniać ich do pomocy młodzieży w tej robotce wychowawczej. Sami stają się młodzi, zobacz dodatkowy sens w swoim życiu pozbędą się pozostawłości z okresu kapitalistycznego, gdy młodzież użyskuje pracę stanowiąc groźbę bezrobocia dla starszych, gdy istniały wytworzone wykorzystywane przez ustrój kapitalistyczny sprzeczności między robotnikami.

Trzeba przyspieszyć więc dostrzewanie świadomości przemian, że w ustroju socjalistycznym nie ma przepaści między młodymi starymi, że doświadczenia starszych, gdy wyzwalają się będą z konserwatywności, którymi mu hołdowali i zapał młodzieży stanowią wspólny nurt przyspieszający w Polsce budowę socjalizmu.

Rzecz jasna, że decydującą rolę odgrywa tu praca orga-

TAK BYŁO...

Podczas gdy dzisiaj w Poznaniu, jak i w miastach wielkopolskich brak stale sił roboczych, w Polsce przedwojennej setki, tysiące, a w całym kraju setki tysięcy bezrobotnych daremnie wyczekiwało miesiącami pracy, znosząc nędzę i głód. Położenie pracujących, w wielu wypadkach z uwagi na „świętówki” było również opłakane. Oto co na ten temat pisze poznańska „Walka Ludu” nr 2 z r. 1932:

Postępujące w zastraszającym tempie bezrobocie w naszym mieście dotknęło również robotników przemysłu metalowego. Z kilku tysięcy robotników tego przemysłu, pozostała niespełna tysiąc, na którą składają się przeważnie robotnicy H. Cegielskiego.

Położenie zatrudnionych jest beznadziejne. U Cegielskiego pracują po 5 dni w tygodniu, inne fabryki czynne są tylko 2 dni. Zarobki wszędzie panują głodowe. Dla wykwalifikowanych wynoszą od 55 do 100, dla niewykwalifikowanych od 35 do 80 gr.

Biorąc pod uwagę niskie płace i to, że przeciętnie robotnicy pracują 3 dni w tygodniu, można śmiało stwierdzić, iż poznański robotnik, obywatel „stolicy” zachodniej dzielnicy pod względem stopy życiowej stoi niżej od najgorszej płatnej kulisa chińskiego.

Na prowincji było nie lepiej. Doniesienia prasy były zbyt wymowne.

„W Środzie dzieje się nie dobrze. Cukrownia zwolniła robotników. Kolej powiatowa zredukowała znaczną część załogi. Pozostałym grozi także redukcja. Pomoc dla bezrobotnych przedstawia się b. opłakanie. Pomocy doraźnej prawie nie ma. Bezrobotni i ich rodziny bliscy są rozpacz. Znikąd żadnej pomocy, znikąd żadnej nadziei. Magistrat nie przedsięwziął żadnych kroków, żeby przyjąć z pomocą bezrobotnym.” („Walka Ludu” nr 1 r. 1933).

„W Chodzieży doszło do zaburzeń przed gmachem starostwa w wyniku czego kilkunastu bezrobotnych zostało poturbowanych. Policja rozprawiając spokojnie, stojący tłum bezrobotnych, w którym znalazła się spora liczba kobiet z dziećmi rzuciła kilka granatów łzawiących.” („Walka Ludu” nr 10 r. 1932)

„W Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Kępnie zarejestrowano ogółem 2095 bezrobotnych. Zasiłek z funduszu bezrobocia pobrało 103 pracowników fizycznych i 11 pracowników umysłowych. Wolnych posad nie ma.” („Dziennik Poznański” z d. 16 VII 32 r.)

„W Rogoźnie zarejestrowanych jest 404 bezrobotnych.” („Nowy Kurier” nr 17 z r. 1932).

„W Czarnkowie zamieszkuje 310 bezrobotnych, w Wleńsku 418.” („Ore-down Wielkopolski” nr 123 r. 1932)

Bonn – w oczach „szarego” Amerykanina

(Korespondencja własna API)

Nowy Jork, 10 czerwca

W ostatnich czasach coraz więcej Amerykanów zaczyna sobie zdawać sprawę, że „szatański pakt” Stanów Zjednoczonych z byłymi hitlerowskimi generałami stanowi wielki krok naprzód na drodze do odrodzenia faszyzmu w Europie. Wiele osób nie żywi już żadnej wątpliwości co do tego, że jest on zaprzeczeniem pokoju. Minister Acheson zapewnia wprawdzie w górnolotnych frazesach, że na kontynencie europejskim nastąpiła nowa era zgody i harmonii, ale napływające z Francji wiadomości o wielkich demonstracjach ludu świadczą, iż masy pracujące tego kraju z oburzeniem piętnują zdradę sprawy pokoju. Toteż przed amerykańską opinią publiczną nie udało się ukryć faktu, że układ bonnski został przy pomocy francuskich quislingów narzucony zachodnio-europejskim masom ludowym i że społeczeństwo amerykańskie oszukano, jakoby narody zachodniej Europy godziły się na ten układ.

Artykuły i komentarze, jakie w związku z „układem ogólnym” ukazały się w reakcyjnej prasie amerykańskiej, określiły oczywiście brudną robotę Achesona w Bonn jako „historyczne dzieło”. Gazety amerykańskie prześcigały się w hymnach pochwalnych na cześć polityki USA zupełnie jakby układ w Bonn był co najmniej „zwyrodnieniem” nad strajkującymi robotnikami. Ale w tej ogólnej symfonii radości przebiega jednak pewna nuta obawy i zwątpienia. Komentatorzy musieli przyznać, że Bonn to nie Rubikon i że podróż Achesona do Europy może nie przynieść spodziewanych rezultatów. Dziennik „New York Times” znany ze swej służalczej czolobitości wobec Departamentu Stanu, w rojącym się od pompatycznych frazesów artykule wstępnym z dnia 26 maja wyraża obok uznania dla „zasług” Achesona, również pewne obawy co do ratyfikacji układu w Bonn, która jego zdaniem „będzie trudną sprawą i może zająć dużo czasu”. Do tej wypowiedzi dołączyła także swój głos zwątpienia jedna z czołowych publicystek „New York Times”, Anna O'Hara Mac Cormick, przyznając, że Bonn jest „tymczasową stolicą tymczasowego państwa” i że wobec tego Wall Street i Waszyngton, polegając na rzadzie Adenauera, dobrowolnie biorą na siebie wielkie ryzyko. Powszechnie znany konserwatywny komentator Walter Lippmann, zwolennik Eisenhowera jako kandydata na prezydenta USA, również nie zachwyca się zbyt „zwyrodnieniem” Wall Street w Bonn. „Uważam — pisze Lippmann — że nigdy nie odzyskamy inicjatywy w Niemczech ani w Europie, jeżeli nadal będziemy się trzymać polityki, która może ostać się jedynie przy trwałym podziale Niemiec”. Nawet czołowy korespondent hearstowskiej prasy, Karl von Wiegand zmuszony był przyznać, że układ w Bonn jest „dalszym krokiem naprzód na drodze do wojny

światowej” i że rząd zachodnio-niemiecki jest dla Ameryki sojusznikiem „wątpliwej wartości”.

Sprawa ratyfikacji „układu ogólnego”, poruszana przez „New York Times” zajęła się również oficjalne czynniki waszyngtońskie. Nie chcąc, aby pesymistyczne nastroje przeszkodziły ratyfikacji układu, rząd poruszył niebo i ziemię, w celu przedłożenia sprawy senatowi

jeszcze przed letnimi feriami Kongresu, zanim Amerykanie zdążą się nad nią zastanowić. Przypuszcza się, że powrót Eisenhowera do Waszyngtonu przyspieszy ratyfikację. Dziwnie wygląda ten pospiech Truman i Achesona w zestawieniu ze stałym sabotowaniem rozmów ze Związkiem Radzieckim w sprawie ogólnoniemieckich wyborów i zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami. Wall Street i Waszyngton boją się, że najmniejsza zwłoka może zwiększyć trudności przy ratyfikowaniu układu przez parlamenty w Bonn, Londynie i Paryżu.

Rozwój wypadków w Europie w zupełności uzasadnia tę obawę. Jakkolwiek wielu Amerykanów nie docenia jeszcze znaczenia protestu narodów przeciwko układowi w Bonn, ludziom myślącym nasuwa się pytanie: jeżeli „układ ogólny” jest nie do przyjęcia dla Niemców, Francuzów czy Anglików, to jakim sposobem może on być przyjęty przez Amerykanów?

John Stuart

Nie tylko produkcja, ale i usługi zadaniem spółdzielczości

Zadaniem drobnej wytwórczości jest uzupełnianie produkcji przemysłu kluczowego i zaspokajanie potrzeb rynku — w szczególności miejscowego.

Zagadnienie zaspokajania potrzeb, to nie tylko zagadnienie produkcji, ale i usług, które są jednym z elementów właściwego zaspokojenia potrzeb ludzi pracy.

Choć od roku 1949 obserwujemy stały wzrost liczby uspołeczniczonych punktów usługowych (obecnie mamy 8960 punktów zaspokajających potrzeby miast, 2473 punkty oraz 344 brigady lotne dla obsługi wsi), to jednak nie możemy powiedzieć, aby zagadnienie usług było już rozwiązane należycie.

Przed wszystkim punktów usługowych jest stale jeszcze za mało. Następnie „asortyment usług” jest stanowczo zbyt skromny. Nie łatwo znaleźć punkt usługowy w zakresie garncarstwa, blacharstwa, instalatorstwa: wodociągowego, gazowego, elektrycznego, kołodziejstwa, bednarstwa, kowalstwa czy zduństwa. A przecież są to usługi niemniej potrzebne od innych.

Nowe warunki życia stwarzają nowe formy i możliwości świadczenia usług dla ludzi pracy. Przydałoby się u nas zorganizowanie, za wzorem ZSRR, wszędzie tam, gdzie nie ma jeszcze możliwości założenia stałych punktów usługowych (szczególnie na wsiach) tak zwanych punktów zleceń. W lokalu odstąpionym na ten cel przez, dajmy na to, PGR w jednym dniu tygodnia przyjmowano by zlecenia, w innym zaś wydawano by gotowe już reperacje. Forma ta w naszym województwie jest cześć się nie przyjęła, gdyż spółdzielnie pracy i spółdzielnie pomocnicze nie przejawiają dostatecznej inicjatywy, aby przezwyciężyć trudności i bierność instytucji dysponujących niezbędnymi na ten cel (na jeden czy dwa dni w tygodniu) lokalami.

Do nowych form należą dalekie punkty skupu, renowacji i sprzedaży mebli prowadzą Pomocnicze Spółdzielnie Rzemieślnicze Stolarzy przy ulicy Wielkiej.

Podobny punkt powstał niedawno w Krotoszynie. Organizatorem jest Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Ogólno - Branżowa. Można tam sprzedać stare, a nabyć pięknie wyreperowane: buty, odzież, meble itd.

Dużo musi się jeszcze zmienić w naszej spółdzielczości usługowej. Dlaczego na przykład tak rozbieżne są ceny za te same usługi wykonywane przez różne spółdzielnie? Dlaczego jakość i terminowość prac wciąż jeszcze pozostawia wiele do życzenia? Wynika to stąd, że nie ma dostatecznej kontroli ze strony związków branżowych i rad narodowych.

Poważnym niedociągnięciem utrudniającym rozwój komórek usługowych przy spółdzielniach pracy są plany opracowywane wspólnie dla produkcji i usług, nie uwzględniające niższej wydajności pracy przy usługach, niż w produkcji.

Doceniając szczególnie dotkliwy brak usług rzemieślniczych na wsi Prezydium Rządu podjęło w kwietniu bież. roku uchwałę w sprawie rozwoju i organizacji usług rzemieślniczych dla wsi.

W celu umożliwienia lepszej organizacji pracy, spraw niejszego planowania zaopatrzenia centrale spółdzielcze (ZSPiRZ, CPLiA, CSI) wspólnie z organizacjami rzemieślniczymi i radami narodowymi winny prowadzić jak najszerszą akcję w celu zrzeszania rzemiosła indywidualnego w formy spółdzielczości rzemieślniczej, ze szczególnym naciskiem na organizowanie tej formy wśród rzemiosł wykonujących usługi w ośrodkach wiejskich i małych miasteczkach.

Izby rzemieślnicze oraz organizacje cechowe zobowiązane zostały odtąd specjalną opieką indywidualne zakłady rzemieślnicze, świadczące usługi dla potrzeb wsi. Specjalną uwagę zwrócono na sprawę szkolenia i doszkalania w rzemiośle obsługujących wieś.

Dla spółdzielczości pracy ustalono ramowy plan stałych punktów usługowych i lotnych brigad.

Według tego planu województwo nasze powinno do końca bieżącego roku posiadać sieć liczącą ogółem 225 punktów stałych i 55 brigad lotnych dla zaspokojenia potrzeb wsi.

W chwili obecnej związki branżowe województwa poznańskiego legitymują się liczbą 80 punktów stałych i 30 brigad lotnych. Można jednak mieć zastrzeżenia do pracy związków branżowych i poszczególnych spółdzielni, które poszły po linii najmniejszego oporu. Zbyt mało powstało nowych punktów, zadowolono się zaliczeniem punktów już istniejących, poza tym do statystyki zaliczono punkty istniejące w małych miasteczkach, tylko częściowo obsługujące wieś. Wynika z tego, że w III i IV

absolwenci szkół podstawowych!

Szkoły zawodowe przygotowują się na Wasze przyjęcie

Po raz ósmy już w wolnej Ojczyźnie młodzież szkół podstawowych staje przed doniosłym zagadnieniem wyboru zawodu. Mało jest wśród nowych absolwentów szkół podstawowych uczniów, którzy pamiętają czasy przedwojenne, kiedy to wielu rodziców nie mogło pozwolić sobie na kształcenie swych dzieci. Czasy te minęły bezpowrotnie. Dziś młodzież pełną garścią czerpie z ogromnych zdobyczy osiągniętych przez klasę robotniczą. Budujemy nowe życie od podstaw bazując na młodzieży, którą rząd ludowy otacza troską i opieką, widząc w niej nowych budowniczych Polski socjalistycznej.

Setki tysięcy młodych robotników i robotnic biorą udział we współzawodnictwie pracy. Zespoły młodzieżowe walczą dziś o pierwszeństwo w fabrykach, kopalniach, hutach, szkołach. Tysiące młodych przodowników pracy zarówno chłopów jak i dziewcząt kroczy przed długimi latami nawet pracownikami,

znajdując podziw i uznanie w zakładach pracy.

Dziewczęta i chłopcy klas siódmych! Kilka dni temu opuściliście progi szkoły podstawowej, i otrzymaliście świadectwo — wybraliście sobie zawód!

Szkołnictwo zawodowe rozwija się z dnia na dzień. Do szkół zawodowych zapisują się coraz chętniej dziewczęta. We wszystkich niemal zawodach, dotychczas dla kobiet nie osiągalnych, kobiety pracują obecnie na równi z mężczyznami.

Zasadnicze Szkoły Zawodowe przygotowują się na Wasze przyjęcie.

A szkół tych w Poznaniu jest wiele. Np. Podstawowa Szkoła Metalowa kształcąca kwalifikowanych robotników dla kluczowych gałęzi naszego przemysłu, której uczniowie po dwóch latach nauki zostają zakwalifikowani do czwartej a nawet piątej grupy. Wolne miejsca znajdują się jeszcze w Zasadniczej Szkole Zawodowej przy ul. Inżynierskiej oraz w Zasadniczej Szkole Kolejowej przy ul. Roboczej.

Czekają również na uczniów: 4-letnie Technikum Drogowe przy ul. Różanej, Technikum Budownictwa Miast i Osiedli przy ul. Pałacowej, 3-letnie Technikum Finansowe przy ul. Wszystkich Świętych, Technikum Handlowe przy ul. Sniadeckich, oraz dla dziewcząt: Technikum Gastronomiczne przy ul. Rokossowskiego.

Miejsca dla pragnącej uczyć się młodzieży nie zabraknie. Z zapisami jednak należy się śpieszyć, gdyż termin zakończenia przyjęć już niedaleko. (Bur)

„Ogród przyjaźni narodów”

We wsi Noraszen w Ormiańskiej SRR rosną po obu stronach szosy młode zielone drzewa zasadzone dwa lata temu przez młodocianych milczurników średniej szkoły wiejskiej. Szesć lat temu założyli oni przy swej szkole wielki ogród, w którym w równych szeregach rosną drzewa winiowe, morelowe i brzoskwinie. Poszczególne działki wydzielone zostały pod pszenicę, bawełnę i winogrona.

W szkółce swej wychodowali noraszeńscy pionierzy przeszło 2 tysiące sadzonek drzew owocowych, którymi zaopatrują kolchozników i które wysyłają młodocianym miczurinowcom szkół swojej republiki oraz pionierom kraju alajskiego Krymu, Archangielskiej, Krasnodonu itd. Z wiosną bieżącego roku założyli oni nowy ogród, w którym zasiane zostaną kultury charakterystyczne dla każdej z szesnastu republik radzieckich. Nowy ogród nazwali założyciele „ogrodem przyjaźni narodów”. Tak wygląda praca uczniów jednej tylko wsi radzieckiej. W ten sposób radziecka młodzież wiejska, otoczona gorącą opieką państwa socjalistycznego, bierze udział w pracy nad dalszym pogłębieniem dobrobytu swego narodu. (K)

Kłapa hanowerskiej hecy

Odwetowcy zachodnio-niemieccy zorganizowali w Hanowerze zjazd przesiedleńców. Amerykanie hojnie sypnęli dolarami, a Adenauer i hitlerowscy generałowie dołożyli nie lada wysiłku, aby uczestnicy zjazdu nie tylko nie nudzili się, lecz by porwał ich entuzjazm dla „idei” nowego „Marszu na Wschód” („Drang nach Osten”), który usiłują zorganizować. Były przemówienia o „rdzennie niemieckim” charakterze tożdy, Poznania i Krakowa. Były rzewne biadołstwa nad „tragicznym” „Iosem Katowic i Wrocławia, gdzie — o niezmierzona głupota propagandy imperialistycznej — „panoszą się Mongołowie” w jedwabnych spodniach.

Były słowa oburzenia na szybko postępujące uprzedmiotowienie Śląska, co się rzekomo źle odbija na pięknie pejzażu tej ziemi, należącej oczywiście od dziańda prądziada do Adenauera i jego kompanów.

Głównym programem miało być oświadczenie jednego z głównych zjazdowych szkiełaczy, Rinkego, że porozumiał się on już z „prawdziwymi Polakami”, tymi z Londynu i Nowego Jor-

ku, w sprawie ziem nad Odrą i Nysą i że porozumienie to „rokuje powodzenie”.

Nie trafiały przesiedleńcom do gustu podleganie odwetowców. Amerykańska gazeta, wychodząca w języku niemieckim „Die Neue Zeitung”, pisze w tonie ostrej nagany pod adresem organizatorów hanowerskiej hecy, że „wśród uczestników zjazdu znajdowali się zwolennicy granicy na Odrze i Nysie”.

Jest to objaw niepokojący dla organizatorów zjazdu i ich amerykańskich zwierzchników, ale prawdziwa rozpacz ogarnia „Die Neue Zeitung” na wieść, że „gdą na zjeździe próbowano zbierać podpisy za uznanie granicy na Odrze i Nysie, nie napotkano na to nawet na protesty ze strony przesiedleńców”.

Rozpacz uzasadniona, jako że przesiedleńcy mieli służyć za „janczarów” Adenauera. Mieliby podpora amerykańskiego Wehrmachtu. Tymczasem okazuje się, że oni też, o dziwo, chcą żyć i to żyć w pokoju. Jak ogromna, przytłaczająca większość Indkości. (arb)

GŁOS Nr 156
WIELKOPOLSKI str. 3

Nowe odmiany pszenicy krzaczastej i kukurydzy

W celu uzyskania nowych, wysokowartościowych odmian zbóż o dużej plenności w miejsce odmian dawnych, wyrodzonych już i zanieczyszczonych, przeprowadzono w stacji Centralnego Zarządu Selekcji Roślin PGR w Komorowie prace nad zaklimateowaniem w naszym kraju pszenicy krzaczastej i ulepszeniem własnych odmian tego niezwykle pełnego zboża wyhodowanego przez uczonych radzieckich.

Kierując się wskazaniami Mieczurina i Lysenki, otrzymano w roku ubiegłym zbiór pszenicy krzaczastej przekraczający znacznie najwyższe zbiory zbóż.

W nasiona dostosowane do naszych warunków odmiany pszenicy krzaczastej zostały zaopatrzone w celu dalszej uprawy stacje doświadczalne i niektóre PGR-y.

Przeprowadza się także na szeroka skalę prace nad uzyskaniem dalszej wyższej plenności pszenicy tzw. komorowskiej. Ulepszona odmiana tego zboża dała wub.

roku 42 kwintale z hektara. Ponad 100 kwintali doborowych nasion tej odmiany zostało rozproszonych do gospodarstw PGR na Dolnym i Górnym Śląsku oraz na Żuławach. Pszenica ta jest dobrze przystosowana do klimatu tych rejonów i odporna na rdzę.

Ciekawe prace przeprowadzono dalej w Komorowie nad krzyżowaniem różnych odmian kukurydzy. W wyniku skrzyżowania kukurydzy z tzw. końskim zębem, używanym dotychczas jako roślina pastewna, uzyskano odmianę kukurydzy odznaczającą się dużą zawartością białka i krótkim okresem wegetacyjnym, co ma ogromne znaczenie dla uprawy tej rośliny w naszym klimacie. Płon tej odmiany uzyskany w 1951 roku wynosi 60 kwintali z hektara, podczas gdy plon niekrzyżowanej kukurydzy sięga od 20 do 25 kwintali z hektara.

Już w bieżącym roku wiele gospodarstw PGR zostanie zaopatrzonych w doborowe nasiona tej odmiany kukurydzy.

Radosne obrachunki

Mińszy rok szkolny przyniósł dalszy rozwój oświaty w mieście i na wsi. Młodzieży zapewniło wszechstronne wychowanie i wykształcenie. Przyczyniło się do tego szkolenie nowych kadr nauczycielskich, dobranie właściwych programów szkolnych, uwzględniających naukowe poznanie praw rozwoju społecznego i prawdy o świecie. Dzięki pomocy państwa szkolnictwo w woj. poznańskim może poszczycić się wielkimi osiągnięciami. Mówiono o nich na XIII sesji WRN.

Na kulturę oświaty i szkolnictwo przeznaczono 31,5 proc. budżetu. W tym roku szkolnym oddano do użytku nową, wspaniałą wyposażoną szkołę w Spółdzielni Produkcyjnej Wiry (pow. Poznań), w Spółdzielni Przykonie (pow. Turek), w Morsławiu (pow. Konin), w Mochach (pow. Wolsztyn), a oprócz tego — 41 budynków szkolnych w pow. kaliskim. Wraz ze wzrostem liczby szkół powiększyła się liczba uczniów. Kontrola powszechności nauczania wykazała, że na 228 899 dzieci w wieku szkolnym, od nauki uchylono się głównie z winy rodziców — 194. Ten rzadki już brak zrozumienia dla konieczności zdobywania wiedzy winny usunąć poprzez udzielenie pomocy oświaty rad narodowych.

Wszystkie szkoły rozwinęły współzawodnictwo w zbieraniu odpadków użytkowych i używały pierwsze miejsce w kraju, a wiele z nich prowadziła poletka doświadczenia. Drużyna harcerska w Sobótce pow. Ostrów wyspecjalizowała się w doświadczeniach miczurinowskich i wyhodowała nowy gatunek wysokowartościowych ziemniaków. Ogólnie w szkołach istniały 1903 kół zainteresowań np. rolniczych, artystycznych, lub sportowych, do których należało 40 042 dzieci. Przedsięwzięcia ich nie zawsze znajdowały poparcie i pomoc komitetów rodzicielskich. Za mało współpracowały one bowiem z radami pedagogicznymi, komisjami oświaty i kultury oraz z zarządami

Sieraków bez kina?

Sierakowskie kino „Gryf” mieści się w obecnej chwili w gimnastycznej sali szkolnej i służy zarówno ludności miejscowej, co i uczestnikom pobliskich obozów szkoleniowych. W owej sali odbywają się równocześnie przedstawienia teatralne, urządzane m. in. przez gnieźnieński teatr objazdowy. Stosownie do zarządzenia Ministerstwa Oświaty, sala ta winna zostać zwrócona w listopadzie miejscowej szkole dla właściwego użytkowania. Tym samym miasto zostanie pozbawione kulturalnych i powszechnych rozrywek. Gdyby właściwe czynniki łącznie z Powiatową Radą Narodową przyszły z pewną pomocą finansową miejscowej radzie narodowej, wówczas można by było zagadnienie postawienia nowej sali — rozwiązać. (J)

Tartaki okręgu gorzowskiego wykonają plan przedterminowo

Wykonanie zobowiązań pracowników gorzowskiego Rejonu Przemysłu Leśnego odcennie półrocznych planów produkcyjnych dobiega końca.

Walka o pierwszeństwo w okręgu toczy się obecnie między zakładami tartaków w Gorzowie, Kurowie i Wierzbicy. Duże szanse na zdobycie pierwszego miejsca ma tartak w Kurowie, który oprócz wysokiego wykonania planów produkcyjnych posiada również poważne osiągnięcia w kierunku obniżenia kosztów produkcyjnych.

Przykład przodujących tartaków winien działać mobilizująco i na zakłogi pozostałych tartaków okręgu. (Ska)

szkolnymi ZMP. Trzeba, by w przyszłym roku szkolnym w większym niż dotychczas stopniu interesowały się życiem szkół tak podstawowych jak i zawodowych. Do tych ostatnich uczęszczało 85 proc. młodzieży robotniczo-chłopskiej. W woj. poznańskim istnieją 72 zasadnicze szkoły zawodowe i 37 techników. Szkoły te zapoznawały 26 454 uczniów z różnymi gałęziami wiedzy, rozpoczynając od rolnictwa, a kończąc na teatrze. Istnieje bowiem 10 szkół artystycznych. Uczęszczał do nich chłopcy i dziewczęta, którzy po wojnie jeszcze nie umieli ani czytać, ani pisać.

W okresie rządów sanacyjnych woj. poznańskie liczyło 115 000 analfabetów. Dzięki wysiłkom władz ostatecznie ukończyły kursy początkowego nauczania już w grudniu 1951 r., mając odtąd drogę do dalszej nauki i do awansu społecznego. Możliwość kształcenia się na równiejszym poziomie. Otwarto dla nich 9 liceów mieszczących 2 061 uczniów, a poza tym w czterech szkołach udośćpiono naukę drogą korespondencyjną.

Równolegle ze zwiększającym się napływem młodzieży do szkół, wzrosły kadry nauczycielskie, które w 57 proc. rekrutują się ze środowiska robotniczego i w 28 proc. — z chłopskiego. Swoją ofiarną i pełną poświęcenia pracą nad wzbogaceniem umysłów młodzieży a ponadto działalnością polityczną i społeczną — nauczyciele wydalili sobie jak najlepsze świadectwo. Właśnie oni przyczynili się do założenia 130 świetlic oraz 352 bibliotek i 1 474 punktów bibliotecznych, liczących 2 miliony tomów. W pracy pedagogicznej wyróżnili się także wychowawcy 755 przedszkoli (z tej liczby 509 znajduje się na wsi), przygotowujące do szkoły 26 658 dzieci. (Al. K.)

Kórnik — czyli duży kłopot w małym mieście

Uuu, uuu — trąbi zielony autobus PKS wjeżdżając na bruk miasta.

Przystanek przed ratuszem. Z prawdziwą przyjemnością oddecham świeżym powietrzem po wydoświadaniu się z łaźni rzymskiej czyli z autobusu.

Kórnik bez kur

Na środku dużego, prostokątnego rynku wznosi się zgrubny, czystutki gmach Ratusza. Tuż przy rynku stoi kościół oraz kilka okazyjnych, bo jednopiętrowych budynków, a dalej porządnie utrzymany skwer. Po tymże estetycznym rynku, stanowiącym centrum miasteczka, spaceruje sobie jedyna, jaką widziałam, kura. Jest to chyba symboliczna kura utrzymywana przez MRN, ponieważ jesteśmy w Kórniku (oczywiście w tym pod Poznaniem).

Sklepy prowadzone przez GS są na ogół dobrze zaopatrzone. A jednak mieszkańcy Kórnika od czasu do czasu ustawiają się w kolejki. Jest to kolejka po chleb. Czyżby rzeczywiście w Kórniku była tragedia z chlebem? Ale gdzie tam!

Świeży, pachnący chleb

układa ekspedientka na półkach piekarni przy ul. Poznańskiej. — Tylko świeży chleb ma powodzenie, wczorajszego nikt nie kupi — informuje.

Obok sklepu mieści się właściwa piekarnia. Na dziennej zmianie pracują Fr. Steinmetz i W. Mackowiak. Druga kórnicka „fabryka chleba” mieści się przy ul. Szkolnej. Z podziwem przyglądamy się szybko i sprawnie pracy formowania chleba, przy której zatrudnieni są właśnie St. Pawłowicz i J. Jezewicz. Produkcja w obu piekarniach odbywa się ręcznie, a warunki pracy wcale nie do pozazdroszczenia. Lokale są małe i ciasne. Piece stare, wymagające ciągłej naprawy. Zakłaga sama musi znosić węgiel, sama sprzątać i szorować piekarnie. Nic dziwnego, że w takich warunkach nie można zwiększyć wypieku w wypadku wzrostu zapotrzebowania.

W tych dniach zaproszony został gen. Ridgway wraz z żoną do pańskiego ogrodu zoologicznego, gdzie tamtejsza dyrekcja wydała dla niego specjalne przyjęcie zakończone obiadem.

ŚWIETNA ZABAWA

Danuta Lotyczewska

W cukierni przy stoliku siedzi grono młodych ludzi.

— Dzieci! Powiadają wam, zabawa była, że palce liść! Na dwanaście osób gospodarze przygotowali przeszło dwadzieścia litrów wódki. I to nie było jakieś, gatunkowe! Była wiśniówka, przepalanka, pomarańczówka, no i spirytus z sokiem. Po dwunastej, tośmy już wszyscy na rzęsach chodzili. Najkapitałniejszy był Jacek. Póki siedział na krześle, było wszystko w porządku. Jak wstał, to się z miejsca przewrócił i musielimy go położyć na tapczanie. Przez godzinę przeszło ryczał, że mu niedobrze i że umiera. Plakaliśmy ze śmiechu...

Towarzysze opowiadającego wybuchają głośnym śmiechem. Jaka szkoda, że oni również nie mogli brać udziału w tak udanej zabawie!

Tramwaj jest natłoczony. Na jednej z ławeczek siedzi mężczyzna w średnim wieku i mętnym spojrzeniem przesuwają po twarzach pasażerów. Czapka przesunięta na bakier, krawat rozluźniony, na marynarce wilgotne plamy. Z kącika ust sączy się ślina.

— Jadę do mojej mamuchy — mruczy zachrypniętym głosem — znowu się będzie gniewała... ale dostanie buzi i będzie spokojny...

Pasażerowie spoglądają na siebie z uśmiechem. Ten i ów rzuca jakąś dowcipną uwagę.

— Mamuchna ziąpe rondel albo miotłę... — bełkocze pijany — ale dostanie buzi i dobra nasza.

W wagonie jest coraz weselej.

Jeden tylko pasażer wydaje się niezadowolony z towarzystwa pijaka.

— Na milicję z takim, żeby na deskach wyrzucił!

Pasażerowie jednak stanowią zgodny front.

— Co pan od niego chce? Przecież chłop zachowuje się przyzwoicie?

— Patrzcie go! Ważniak! Człowiek wypił parę kieliszków i już mu zawadza!

— Za swoje pieniądze pił, a ten by go zaraz na milicję ciągnął!

I znowu uwaga zebranych skupia się na pijacynie, który zachrypniętym głosem zaczyna śpiewać jakąś sprośną piosenkę. Świetna zabawa!

Przez uchylone drzwi wsuwa się sąsiadka.

— Słyszysz pani, pani Kaczmarek? U Gąsiorków znowu taniec!

Od pół godziny już nastuchuje. Stary się upił. Tłucze kobietę i dzieciaki. O, jak krzyczą!

Piętro wyżej, nad głowami kobiet rozlega się tupot nóg, jakby ktoś niestrudzenie biegał dokoła stołu. Chrapliwy głos wykrzykuje niezrozumiałe słowa. Od czasu do czasu na podłogę pada coś ciężkiego, aż drży lampa zawieszona u sufitu.

— Pani Kaczmarek! Pani Kaczmarek! Na pomoc! On nas wszystkich pozabija!

Obie sąsiadki wciągają do mieszkania młodą jeszcze kobietę, która zakrawioną ręką przyciska do piersi małego chłopca. Starsza dziewczynka stoi na środku pokoju i obłąkanymi ze strachu oczami spogląda na drzwi, gotowa każdej chwili do ucieczki.

— Pani Kaczmarek! Niech pani dzwoni po milicję! Niech go raz wreszcie zabiorą! Wszystkie rzeczy, suknie i ubrania powyściągaj ze szafy i depece nogami. Mnie zranił siekierą. Ja już nie mogę znieść dłużej takiego życia...

— O... zaraz po milicję! Mąż się uspokoi, prześpi i jutro znowu będzie dobrze. Czy to się pierwszy raz zdarza? Przecież pani nie zamordowała!

Zgnębiona kobieta siedzi cicho płacząc.

— Trochę chciał się chłop zabawić, a pani zaraz z tego robi taką tragedię...

Na krótkiej fali

Uczta Ridgway'a

W tych dniach zaproszony został gen. Ridgway wraz z żoną do pańskiego ogrodu zoologicznego, gdzie tamtejsza dyrekcja wydała dla niego specjalne przyjęcie zakończone obiadem.

Postępowa prasa francuska ułożyła dowcipnie zestawienie dań, które podano do stołu. M. in. u-raczono „dostojnego gościa”: „bombami napolimowymi na latających talerzach”, a na zakończenie „bitkami po koreańsku”.

Omega

Konny dyliżans —

łączący miasto z dworcem zniknął wkrótce z ulic Kórnik. Dlatego kto chce obejrzeć ten starodawny wehikuł z XX wieku, niech się spieszy. MRN toczyła już od dawna zaciętą walkę o uzyskanie stałego i bardziej nowoczesnego środka lokomocji. I nareszcie Ministerstwo Gospodarki Komunalnej poleciło złożyć prośbę o przydział samochodu i kredytów na ten cel do WRN. Sprawa jest w toku załatwiania, oby tylko ten „tok” nie miał rozmiarów tasiemca.

Gruszki na wierzbie

czyli o zamku słów kilka

Największą atrakcją tej miejscowości jest zamek — muzeum. Mieści się on w pięknym ogromnym parku. Zamek w stylu maurytańskim zawiera w swym wnętrzu wiele ciekawych eksponatów, meble, obrazy, zbroje, wiele

drobiazgów no i przede wszystkim bogatą i ogromną bibliotekę z wieloma bezcennymi „białymi krukami”. A park oprócz 30 000 gatunków roślin posiada również najprawdziwszy okaz gruszek na wierzbie, czyli wierzbę gruszkolistną.

Nic dziwnego, że do Kórnik przyjeżdża wielu wycieczkowiczów, a szczególnie teraz wycieczek młodzieży szkolnej. Komunikacja autobusowa jest doskonała. Ambicją miejscowych władz jest zrobienie z Kórnik miejscowości wycieczkowo-wypoczynkowej na dużą skalę. Ważnym momentem jest tu jezioro, nad którym w najbliższym czasie wybudowany zostanie ośrodek parkowo-sportowy.

Następnie zielonym autobusem wracamy do Poznania. Za 40 minut jesteśmy na miejscu, przywożąc z sobą oprócz wielu miłych wrażeń, także i niezłomne postanowienie, że do Kórnik wrócę raz jeszcze. Myślę, że wielu czytelników pojdzie w moje ślady — a doprawdy warto.

MARIA MANKOWA

Automatyczne hamulce zatrzymują pociągi

Dawniej, w okresie niepołączonych warunków atmosferycznych, w czasie mgły czy śniegu, maszynista z trudnością rozróżniał sygnały drożowe. Obecnie na kolejach ZSRR szeroko zastosowana jest automatyczna sygnalizacja parowozowa z nieustannym automatycznym hamulcem. Przy pomocy tej sygnalizacji przekazuje się prowadzącemu lokomotywę maszyniście wskazania drogowych sygnałów świetlnych. Dzięki zaistalowanemu na parowozie specjalnemu urządzeniu oraz sprzętowi elektrycznemu na torach kolejowych, widzi on znaki na niewielkich sygnałach świetlnych znajdujących się przed nim w budce parowozu. Automatyczna sygnalizacja uzupełnia jeszcze automatyczny hamulec, który bez udziału maszynisty zatrzymuje pociąg przy zbliżeniu się do czerwonego sygnału świetlnego, znajdującego się na drodze. Ten nowy system znacznie zwiększa bezpieczeństwo ruchu i polepsza warunki pracy maszynisty kolejowego.

NOTATNIK KULTURALNY

W międzychodzkiej Szkole Ogólnokształcącej do egzaminu dojrzałości stanęło 27 absolwentów, zdało egzamin 25. Wyróżnieni zostali: Przemysław Adamus i Czesław Jarysz. W Rawiczu zaś egzamin dojrzałości składało 49 absolwentów Szkoły Ogólnokształcącej. Świadectwo otrzymało tylko 32. Grodzisk poszczycić się może 18 maturzystami, którzy w tym miesiącu opuścili tamtejszą Szkołę Ogólnokształcącej.

Koło Prelegentów Tow. Wiedzy Powszechnej w pow. znińskim zorganizowało w maju 61 referatów na różne tematy. Referaty te były połączone z występami artystycznymi dzieci szkolnych oraz z wystawami książek i prac szkolnych.

Zespół pieśni i tańca ZZ Kolejarzy w Kościanie bawił ostatnio w Szklarskiej Porębie. Piękne tańce i pieśni regionu kościańskiego bardzo się podobają kuracjom i wczasowicom. Popisywali się także dudziarz Kurowski, skrzypek Tomowiak i śpiewaczka ludowa Ciesiolkowska.

Komitet Rodzicielski przy Państwowej Ogólnokształcącej Szkole w Wolsztynie zorganizował niedawno pokaz młodych talentów. Uczennice i uczniowie wystąpili z tańcami, popisami gry na fortepianie, deklamacjami i śpiewami chórowymi. Dochód z koncertu przeznaczono na nagrody dla przodownic nauki i pracy społecznej.

Gniezno jest ruchliwym węzłem kolejowym. Dużo tu pasażerów oczekuje na połączenia. Konieczna byłaby świetlica, w której można by poczytać gazety, książki, zabawić się grą w szachy.

Może pomyślał o tym władze kolejowe?

Z początkiem bieżącego roku na Walnym Zjeździe PZGS w Obornikach uchwalono 5 proc. z nadwyżek przekazać na rzecz świetlic gromadzkich. Na interwencję kilkakrotnie PZGS dał jedną odpowiedź „sprawa jest w toku”. Pytamy więc ponownie (bo już minęło pół roku), kiedy PZGS dotrzyma obietnicy i przyspieszy wypłatę 5 proc. nadwyżek dla świetlic?

Gromadzie Boruchowo (powiat Oborniki) przyznano został aparat radiowy jako nagroda za wzorowy udział w odstawie zboża.

W Nieczajnie (pow. Oborniki) z okazji zjazdu agitatorów zorganizowano wystawę ściennej gazetki, poświęconych spółdzielczości produkcyjnej.

Dość długo trwająca w Czarnkowie „posucha” kulturalna przerwana została przez Warszawski Zespół Artystyczny. Wystąpił on w wieczornej satyrycznym pt. „Dać Kubie grzędę”. Udział wzięli także zespół artystów poznańskich.

Następnie Polskie Radio wespół z Ligą Kobiet zorganizowało wieczór artystyczny, w którym także udział wzięli artyści Opery Poznańskiej i Radia z Antonią Kawecką, Marianem Woznickim, Władysławem Radnym i Stanisławem Strugarkiem. (S)

21 nauczycieli w Ostrowie ukończyło kurs języka rosyjskiego. W przyszłym roku nauczyciele ci poznawają będą język rosyjski na wyższym kursie.

Z Dobrzyca pisze nam korespondent o konferencji tamtejszych nauczycieli języka rosyjskiego. Postanowili oni podobny kurs zorganizować dla robotników fabryki walców i Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

20 słuchaczy ukończyło kurs języka rosyjskiego, zorganizowany przy leszczyńskim urzędzie pocztowym.

Festiwal Sztuk Polskich w pow. obornickim ujawnił wiele talentów scenicznych wśród ludności wiejskiej. Z zespołu amatorskiego gromady Lipa Bożena Krügerówna i Wiktor Grucha zostali skierowani do państwowej szkoły artystycznej, z zespołu tanecznego — Irena Wachowiak.

Biblioteka Powiatowa w Rawiczu mieści się w Pow. Domu Kultury. W r. 1949 liczyła ona 18 050 tomów, obecnie zaś — 33 482. Księgozbiór ten z dnia na dzień się powiększa. Biblioteką kieruje ob. Ziemiańska, a czytelnia bogato zaopatrzona w książki i prasę — ob. Sztyrowska. W czytelni urządziła się wieczory dyskusyjne.

Rzetelna i wyteżona praca zawodników i naczelnych władz polskiego sportu wydaje upragnione owoce również na niwie lekkoatletyki, która stanowi i stanowić będzie zawsze podstawę rozwoju kultury fizycznej. A rozwój ten nie do pominięcia jest bez uświadomienia, umasowienia tej pięknej zaiste dziedzinie sportowej. W tym kierunku poczyniliśmy sporo dużych kroków naprzód, i stąd coraz więcej lekkoatletów na boiskach, i stąd coraz lepsze wyniki.

Zatrzymajmy się nieco nad „poznajskimi” mistrzostwami lekkoatletycznymi juniorów Polski. Wszak zawody te zgromadziły bez mała 700 zawodników i zawodniczek, rekrutujących się przeważnie z SKS-ów, SPO, z młodzieży, która dopiero stawia pierwsze kroki w lekkoatletyce (Serkiz — Zielona Góra).

Masowy udział młodych sportowców nie dał też długo czekać na nieprzeciętne wyniki wielu zawodników. Oni też niedługo wejdą w szeregi swych kolegów „starszych” i — z tym się trzeba liczyć — zdystansują ich wyniki.

Rozstarcia to przed nami szersze i jaśniejsze horyzonty rozwoju i poziomu polskiego sportu, a lekkoatletyki w szczególności. Oczywiście wydatna pomoc władz centralnych przyczynia się w dużej mierze do widocznej w każdym sezonie poprawy naszego „stanu posiadania”, oto Złoty Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej jest najpotężniejszym w dziejach polskiego sportu zewem; zwołującym do stolicy młodzież karną i dzielną, zdrową i zdolną do szlachetnego wysiłku.

Złoty też pobudził ambicję i energię młodych sportowców i stąd ich ostatnie wyniki.

W krakowskich zawodach osiągnęli nasi zawodnicy wyniki, które pod każdym względem zasługują na uwagę. Przede wszystkim 20-letni rekord Janusza Kusocińskiego w biegu na 1500 m został pobity. Dokonał tego Potrzebowski, który uzyskał doskonały wynik 3,53 min. Świeżo pobiegł również na 100 metrów Kiszka, wyrównując rekord Polski — 10,5. Poza tym minima olimpijskie uzyskał Szwarzgort na 10 tys. m — 30,47,6 oraz Sidió i Radziwonowicz w oszczepie — 66,46 i 66,07. Również i kobiety wykazały znaczny postęp w wynikach, że wymienimy tylko sztafetę 4x100 m w składzie Arndt, Szwałkowska, Minieki, Bocianówna — czas 48,7 i sztafetę w tym samym składzie na dystansie 4x200 metrów z czasem 1,43,8.



Serkiz (SKS Zielona Góra) mistrzyni Polski juniorek w skoku w dal i w pchnięciu kulą.

Piłkarze i hokeiści w walce o mistrzowskie punkty

Piłkarze województwa poznańskiego rozpoczęli drugą kolejkę rozgrywek, która przyniosła nowe niespodzianki.

Kolejarz (Stęszew) rozgromił Spójnię z Opalenicy 10:3, Kolejarz (Rogoźno) pokonał Unię (Chodzież) 5:2, natomiast Kolejarz Ib (Poznań) mimo przewagi uległ miejscowej Spójni 1:2. Podobnie rezerwy Kolejarza z Leszna przegrały mecz z Unią (Mosina) 2:3. Spotkanie dwóch Spójni z Konina i

Gniezna zakończyło się sukcesem gnieźnian 5:2. Niespodziewana porażkę poniosła Gwardia poznańska, przegrywając ze Stalą 1A 3:6. Stal 1 b uległa Budowlanym 1:3.

Hokeiści rozegrali trzy mecze o mistrzostwo okręgu. Stal wygrała z Unią (Środa) 4:0, Ogniwo (Gniezno) pokonało wysoko poznańskiego Kolejarza 6:1. W Gnieźnie Kolejarz zremisował z GWKS — Poznań 1:1 (t)

Juniorzy na starcie

Trzydniowe zmagania naszych najmłodszych lekkoatletów na boisku WOSS w Poznaniu były przeglądem dorobku młodzieży w tej gałęzi sportu. A dorobek ten jest duży. Przede wszystkim należy tu podkreślić nie notowaną dotąd ilość zawodników. 682 młodzieży (w tym 204 dziewcząt) na bieżniach, rzutniach i skoczniach walczyło o tytuły najlepszych wśród swoich rówieśników. Nie zawsze siła fizyczna odgrywała tu decydującą rolę. Dowodem tego są biegi: Laszkowska w przedbiegu na 60 metrów pobiła rekord Polski juniorek wynikiem 7,9 sek., a w finale zajęła pierwsze miejsce. W biegu na 100 m wyrównała ona rekord Polski — 12,7 sek., który pobity został dnia poprzedniego przez Lerczakównę na eliminacjach w Krakowie. Szczupluka Borowiec (Kraków) wygrała bieg 80 m ppł. 13,7 sek. Nowym talentem lekkoatletycznym jest bez wątpienia Serkiz z Zielonej Góry. Mało kto dotąd słyszał o tej dziewczynie, która z Poznania wywiozła dwa tytuły mistrzowskie. W

skoku w dal uzyskała 5,12 sek., a w pchnięciu kulą — 10,36 m.

A jak sprawa przedstawia się z chłopcami: rekord Polski w skoku w dal ustanowiony przez Kurzawę 6,79, trzy nowe rekordy w konkurencjach dotąd nie uprawnionych — w skoku o tyczce — 3,40 uzyskane przez Koryckiego (CWKS), w biegu na 1000 m z czasem 2,35,1 min., osiągnięte przez Króla (Górnik-Mysłowice) i w rzucie dyskiem (1,5 kg) uzyskanym przez Piątkowskiego (Włókniarz-Konstantynów) — oto dorobek naszych chłopców. A czego jest to wynikiem? sumiennej pracy nad sobą, odpowiednich treningów pod fachowym kierownictwem, no i wrodzonych zdolności. Dodajmy do tego, że do uzyskania dobrych wyników przyczynili się również zobowiązania złotowe młodzieży, a będziemy mieli całkowity obraz sukcesów na poznajskim boisku.

Nie można również pominąć wkładu pracy poznajskich organizatorów w przygotowaniu tej masowej imprezy: porządek na boisku, sprawne przeprowadzenie poszczególnych konkurencji, szybkie informowanie publiczności, złożyły się na to, że organizatorzy zdali egzamin na celujący.

Bytomskie niespodzianki

Druga motocyklowa eliminacja do wyścigowych mistrzostw Polski odbyła się w Bydgoszczy i obfitowała w niespodzianki. Wyścigowe „Parille” okazały się kapryśnymi maszynami i zawodnicy startujący na nich nie ukończyli biegów w klasie do 250 i 350 ccm.

Trudna i krętą trasę obległo 40.000 widzów. Na mecie biegu klasy do 125 ccm zabrakło w czołowie Szczurówskiego, Stefankiego i zwycięzcę i eliminacji w Warszawie — Dobranowskiego. Hennek (Stal) ukończył ponad 21 km długi wyścig jako pierwszy przed Urbanakiem (CWKS) i Bartoszekiem (Kol. Opole). Dla motocykli ponad 250 ccm trasa wynosiła 43 km. Jako pierwszy wpadł na metę Puzio przed Markowskim (obaj Budowlani), który startował po raz pierwszy po zimowej kontuzji. W klasie do 350 ccm pierwsze miejsce zajął St. Brun (Ogniwo). Drugim był Konrad Bukowski, startujący obecnie w barwach TKS

Unii Poznań, który starannie przygotował swego wysłannika NSU. W klasie ponad 350 ccm Dąbrowski (Bud.) zrewanżował się Żymirskiemu (Ogniwo) za warszawską porażkę, zwyciężając z różnicą 14 sekund. Trzecim był St. Brun.

Zużłowcy rawickiego Kolejarza oddali po ciężkiej walce zwycięstwo Włókniarzowi, przegrywając w stosunku 28:27. Zespół zużłowców Unii — Leszno pokonał Ogniwo 32:22. Górniczy wygrali z Gwardią 28:26.

Gwardia 19:1 Włókniarz

W Warszawie odbyło się spotkanie pięściarskie o mistrzostwo I ligi zrzeszeniowej między Gwardią a Włókniarzem, które zakończyło się zwycięstwem Gwardii 19:1. CWKS pokonał Kolejarza 12:8.

Piłkarze kadry olimpijskiej stanęli w niedzielę na łódzkiej stadionie do zawodów z wiedeńskim zespołem FAC (Flacidorfer Athletic Club). Zwyciężyliśmy w stosunku 3:1 do przerwy 1:0.

2 rekordy Polski w pływaniu

Na pływalni w Łodzi odbyły się zawody kontrolne narodowej kadry pływackiej, przebywającej na obozie w Tuszynie.

Dzikówna, znajdująca się w dobrej formie ustanowiła na dystansie 400 m st. dow. nowy rekord Polski uzyskując czas 5:45,6 i poprawiając rekord własny, który wynosił 5:50,2.

Również Gremłowski zaktualizował rekord Polski na dystansie 500 m st. dowolnym. Gremłowski uzyskał czas 6:13,0 czyli lepszy od poprzedniego rekordu o 13,2 sek.

Zwycięstwo należało nam się słuszenie: przewyższaliśmy gości kondycją i ambicją, aczkolwiek nasze linie ofensywne zagrały poniżej swych możliwości (para Alszner, Cieślak). Za to pomoc obrońcy polski stanął na wysokości zadania (Gedlek, Cebula).

Przewagę ambitnego zespołu polskiego najprzemyślniej wykorzystał skrzydłowy Trampisz, strzelając dwóch bramek. Strzelcom trzeci był Cieślak (z karnego).

Wiedeńska drużyna będzie miała okazję zobaczyć również i w Poznaniu.

Kolejarze górnośląscy rozegrali w Warszawie mecz o puchar Złoty z warszawskim CWKS-em, który musiał uznać wyższość poznajskiego zespołu; wynik 2:1.

Strzelcem obu bramek dla Kolejarza był Anioła, dla CWKS-u, Głajcar. (n)

Gwardia (Kraków) — Kolejarz (Warszawa) 2:0.

Po zwycięstwie nad AHC ustalono olimpijską drużynę hokejową

Tysięczne rzesze widzów obserwowały spotkanie naszej kadry hokejowej, która wystąpiła pod egidą ZS Spójni, przeciwko silnej jednostce Akademischer Hockey Club — Wiedeń, w stolicy.

Polscy hokeiści zwyciężając gości austriackich 9:1 (3:1) zdobyli paszporty do Helsinek. Nasi hokeiści zagrali jak oświadczyli Austriacy — koncertowo, gorąco, wyraźnie pod względem gry zespołowej, wykazując świetną kondycję i wielką lotność.

Prowadzenie, uzyskując goście ze strzału Mayera, lecz bezpośrednio potem wyrównuje J. Flink, który w tym meczu sam zdobył pięć bramek. Dalszym łupem bramkowym podzielił się: Małkowiak 2, Marzec i Pawlicki po 1.

W drużynie AHC, która zademonstrowała dobrą technikę, najsilniejszymi punktami byli Nowak w obronie i Fraenkl w pomocy. Zespół ten w spotkaniu z poznajską Stalą, złożoną z pozostałych graczy kadry, ujrzymy na boisku przy ul. Maratońskiej w dniu dzisiejszym o godz. 18.

Po rozegranym spotkaniu z Austriakami został wytypowany przypuszczalny skład naszej ekipy na Olimpiadę, który wygląda następująco: Wojdyła, Pawlicki, J. Małkowiak, A. Adamski, Marzec, Maciasczyk, Czajka, M. Małkowiak, Flinczyk Jan, Henryk i Alfons, Staszynski i Tuliński. Ile wyleczy się z doznanej kontuzji.

Drużynie towarzyszyć będą ob. ob. Zieliński, Drzewiecki i Wojtyśiak — jako kierownik ekspedycji. (p)

Ogniwo - Kraków na czele zrzeszenia

Centralne mistrzostwa gimnastyczne ZS Ogniwo zgromadziły na boisku im. J. Krasickiego przy al. Reymonta 136 zawodniczek i zawodników, reprezentujących siedem okręgów.

W ogólnej punktacji spodziewane zwycięstwo uzyskał Kraków — 1435,55 przed Łodzią — 1096,30, która niespodziewanie zdystansowała Poznań — 1063,95 pkt., 4. Warszawa — 619,10. (p)



136 gimnastek reprezentantów ZS Ogniwo ubiegało się w Poznaniu o tytuły mistrzowskie swego zrzeszenia. Fragment ćwiczeń na równoważni.

Pracownicy poszukiwani

GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH, KSIĘGOWYCH BILANSISTÓW KONTYSTÓW, INSTRUKTORA KSIĘGOWOŚCI I STARSZEGO REFERENTA FINANSOWEGO przyjmujemy zaraz. PZGS RZEPIN, WOJ. ZIELONA GÓRA. Warunki według umowy zbiorowej. K1453

RUTYNOWANEGO KSIĘGOWEGO NA STANOWISKO GŁ. KSIĘGOWEGO Spółdzielni poszukuje zaraz RZEMIEŚNICZA SPÓŁDZIELNIA PRACY BRANŻY SKÓRZANEJ W MIĘDZYCHODZIE UL. 17 STYCZNIA 12. K1459

KSIEGOWEGO z kwalifikacjami przyjmie zaraz przedsiębiorstwo państwowe w Poznaniu. — Oferty Głos Wielkopolski dla 9726g.

KASJERKA, KSIĘGOWY(WA) TECHNICZNA I KONTYSTKA(TA) potrzebni zaraz. Zgłoszenia pisemne: P. G. R. ZESPÓŁ MARCHOWO DOLNE, POWIAT ŻNIM. K1478

2 TECHNIKÓW MECHANIKÓW oraz 2 KALKULATORÓW WARSZTATOWYCH przyjmie zaraz ZJEDNOCZENIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO — ROBOTY INŻYNIERSKIE. ZARZĄD BUDOWLMONT, NR 5, POZNAŃ, ŚWIEŁOSŁAWSKA 12. Podania z uwzględnieniem praktyki i życiorysem należy kierować do dyrekcji pod w. w. adresem. K1482

Wolne nosady

Piekarz młody potrzebny zaraz. Witkiewicz, Poznań ul. Główna 64. 11741p

Fachowca się do podnoszenia oczek zaraz poszukuje. Zgłoszenia: Poznań Konopnickiej 5, m. 3. Wendrowski. 9693g

Księgowca do biura amerykańskiego zaraz potrzebny. Wytwórnia Lalek, Poznań Mickiewicza 15 w podwórzu. 9612g

Szuka nosady

Starsza poznańska znajmie się domem osobą samotną. Oferty Głos Wlkp. dla 9689g.

Przyjmuje pranie bielizny w domu. prasuje, czuje. Poznań Narutowicza 73 m. 3 (trolleybus Tama Garbarska). 9673g

Nauka

Tańców ludowych nowoczesnych wyczuca Szczurkówna — Szczurek Poznań, Marcinowska 2a. 9626g

Osobiste

Dwie obywatelki które dopływały się w lutym w sprawie mieszkaniowej ob. Kowalskiej. go z Kantaka 1 przoszone są o skomunikowanie się w bardzo ważnej sprawie. Poznań, Kantaka 1 m. 7. 9652g

Obelga na ob. St. Klingę zamieszkałą Poznań Poplińskich 11, m. 17 odwołuje. Karol Nyga Gwardii Ludowej 2, m. 3. 9653g

Sprzedaże

Parcela willei Kamenice Dmyle Ziemie ogrodnicze. Dobrej sortu drzewa, tanio ku ois — tylko przez firmę „Union” Poznań Nowowiejskiego 9 (dawniej Rzeczypo-spolitej). 8257g

Dom rodzący willei, idealna polowa 70000 Kamenice kom. fortowa Mickiewicza 150000 sprzeda Metelski. Poznań — Czerwonej Armii 23. 9320g

Futro rapki karakurowe, duże piękne, sprzedam. Poznań, Rybaki 7, m. 14. 9519g

Autka, spacerówki dziecięce, polecamy. Poznań, Dąbrowskiego 1. 9695g

Akordion 120-basowy i reg. ster, sprzedam lub zamienię na pianino — Oferty Głos Wielkopolski dla 9691g.

Fisharmonium organowe, łożąca klawatura górna i nożna, sprzedam. — Oferty Głos Wielkopolski dla 9690g.

Elektrolux sprzedam. Poznań, Grunwaldzka 20a. Gabinet Kosmetyczny. 9677g

Kamienice, wille, dom 1-rodzinny, sprzedam, Pracel, Poznań Szmańskiego 8. 9676g

Łóżko nikielowe materacem i nakryciem sprzedam. Poznań, Jackowskiego 50 m. 1a. 9670g

Samochód DKW 4-osobowy, sprzedam. Poznań Kasprzaka 30, m. 2. Osiadać każdą niedzielę godz. 10—13. 9649g

Maszyna damska sprzedam. — Poznań Poznańska 24, m. 4. 9655g

Kamienice, wille, domki, obiekty ogrodnicze sprzedaję, poszukuję załatwiam także nieruchomości spadkowe. Nowak, Poznań, Czerwonej Armii 26 (dawniej św. Marcina). 9665g

Złowiarki śmigłowce sprzedam zaraz. L. Przybylski Miłosław. pow. Września. 11745p

Kury rasę Sussex, 1-roczne, 20 + 1 sztuk sprzedam zaraz. Luboń k. Poznania ul. Okrzei 35. 9699g

Łodówki „Boscha”, drzwi, okna, deski biurko, sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 94, m. 6. 9700g

18 móre ziemi pszenno-buraczanej, obsianej w Buku — sprzedam. Poznań, Dzierżyńskiego 94, m. 6. 9701g

OGŁOSZENIA DROBNE

Slinik do Deutza, 28 PS, również w częściach sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dla 11743.

Kupna

Nowa opona 400 X 19 kupię. Oferty Głos Wlkp. dla 9683g.

Parcelę zadrzewioną, przedmieście Poznań blisko tramwaju, ewtl. domkiem 1-rodzinnym, kupię. Oferty szczegółowe Głos Wlkp. dla 9679g.

Przycepkę, 3 ton, kupię zaraz. Telefon Poznań 93-52. 9672g

Samochód osobowy kupię. Li-traj obojętny. Zabrzę Skrytka pocztowa 18. 11742p

Dom z ogrodem do 2 móre ziemi, na przedmieściach Poznania lub okolicy, wprost od właściciela, kupię. Oferty z podaniem cen Głos Wielkopolski dla 11737p.

Parcelę 650 m². Osiedle Warszawskie 22000. Sołacz 550 m². 20000 Szczepankowo — 1250 m² 18000 Staropieka. 1500 m² 18000, wiele innych parcel, polecam, także poszukuję Nowak, Poznań Czerwonej Armii 26 (dawniej św. Marcina). 9663g

Handlowe

Worki używane przyjmuję do naprawy skupuję, przerabiam i dostarczam — Sulc Poznań Przemysłowa 33. 9501g

Zamiana

Dwa pokoje dużą kuchnię, łożnię, ogródek, samodzielną, Gdańsk-Wrzeszcz zamienię na 2—3-pokojowe kuchnię, samodzielną. Poznań. Oferty Głos Wlkp. dla 9589g.

Dość pokoi skrytka zamienię na pokój kuchnię. Oferty Głos Wielkopolski dla 9656g.

Szuka lokalu

Studentka poszukuje pokoju. Przybylska, Poznań, Rutkowskiego 15, m. 10. 9694g

Student poszukuje pokoju — najchętniej śródmieście. — Oferty Głos Wlkp. dla 9720g.

Wyremontuję do 2 pokoi z kuchnią, najchętniej wille. — Oferty Głos Wlkp. dla 9739g.

Dzierżawa

Niewykończony domek 1-rodzinny oddam w dzierżawę. Oferty Głos Wlkp. dla 9654g.

Zgubn

Zamieniona dnia 25 lub 26 paczka z igłami w przechodni dworcowej Poznań proszę zwrócić za wysokim wynagrodzeniem Poznań Zwierzyńska 12 magazyn. 9588p

Zgubiono świadectwo egzaminu Polski Współczesnej wydane przez U. P. — Maria Szlachet. 9687g

Zgubiono legitymację Liceum Ogólnokształcącego nr 5 Poznań, Przemysłowa. Teresy Łatoszewskiej. 9686g

Ważne

Dnia 28 czerwca 1952 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia i prababcia, śp. ze Steinów

Kazimiera Borowska

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 1 lipca br., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na „Łun” kowie

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety na nazwisko Bernard Skowroński Poznań. 9682g

Zgubiono kartę meldunkową, zaświadczenie ankiety na nazwisko Marianna Borkowska. 9683g

Zgubiono legitymację nr 451 Technikum Finansowego Poznań na nazwisko Irena Kulawy. 9669g

Zgubiono legitymację Związku Pracowników Spółdzielczych na nazwisko Teresa Kozłowska, Poznań Wierzbowa 2. 9668g

Zgubiono legitymację nr 050481 Związku Zawodowego Pracowników Finansowych na nazwisko Irena Wilk. 9667g

Zgubiono kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, 2 delegacje służbowe firmy Pawłowicz na nazwisko Tadeusz Leitgeber oraz list przewozowy PGR Kuźnica Czarnkowska. 9662g

Zgubiono kartę meldunkową nr 01/31259 wydaną przez PGRN Brudzew, Janina Bekarska, Tarnowa, Brudzew. 11538p

Zgubiono kartę meldunkową nr G XXVI 13888 dowód rejestracji motoru prawo jazdy dowód osobisty, Eugeniusz, Tuzik, Trzemeszno, Rokosławskiego 20. 11735p

Spółdzielnia Pracy Usługowej „SWIT”

Poznań, ul. Kantaka 10

PRZYJMUJE BIELIZNĘ DO PRANIA

Termin wykonania 8—10 dni.

1. Punkt Usług. nr 1 — ul. Maleckiego 33
2. Punkt Usług. nr 2 — ul. Ogrodowa 1
3. Punkt Usług. nr 8 — ul. Dąbrowskiego 45

Dla instytucji, zakładów i fabryk bielizny, ubrania robocze itd. pierwsze Punkt Usługowy nr 4, ul. Nowowiejskiego 6. K1480

Zgubiono legitymację nr 358 Liceum Ogólnokształcącego nr 2 Poznań na nazwisko Joanna Jakuszewska. 9656g

Zgubiono karty meldunkowe G VII 21270 na nazwisko Władysław Nowak i G VII 21269 Antonina Nowak zamieszkał w Świeciechowie, pow. Leszno. 11740p

Zgubiono legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Władysław Ryszkiewicz. 9706g

Trasa Strzeszynek — Gołecin zgubiono niedzielę złoty damski zegarek. Zwrot wynagrodzenia: Poznań, Lampe 13/7, telefon 22-92. 9703g Wielkopolski dla 9682g

Fotografie legitymacyjne na poczekaniu oraz prace amatorskie wykonuje Poznań 60-taniczna 6. 8316g

Wypożyczam porcelanę, szkło, na zabawy uroczystości, Poznań, Żydowska 33. 9704g

Leśnik-Uzdrowisko

Letniska lipiec dla pań ustrzymaniem las, woda po szukuje. Oferty cena Głos Wielkopolski dla 9682g

Dnia 29 czerwca 1952 zmarł w Panu, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy mąż, ojciec brat teści i dziadek, śp.

Franciszek Murawski

Szkolenie w szeregach LPŻ wzmocnia obronność kraju

Powiedzieliśmy już w poprzednim artykule, że ważnym celem Ligi Przyjaciół Żołnierza jest wzmocnienie sił obronnych Polski Ludowej. W jaki sposób LPŻ realizuje wśród swoich członków to zadanie? Przede wszystkim drogą krzewienia sportów wojskowo-technicznych.

Podstawowym ogniwem działalności szkoleniowej jest koło LPŻ. Każdy członek Ligi może — zależnie od swoich zainteresowań — przejść przez szkolenie w jednej lub kilku dziedzinach. A oto one: terenowa obrona przeciwlotnicza, strzelectwo, terenoznawstwo, łączność przewodowa i radiowa oraz motoryzacja, która obejmuje naukę jazdy samochodem, trakтором i motocyklem. Wszystkie te dziedziny szkolenia LPŻ cieszą się dużą popularnością. Wystarczy tylko wspomnieć, że w eliminacjach do wojewódzkich zawodów strzeleckich LPŻ, odbytych w dniach 7 i 8 czerwca br. — wzięło udział 12 294 strzelców LPŻ-towców. To jest poważny wkład w ogólnonarodowe dzieło wzmocnienia sił obronnych naszej Ojczyzny.

Ale nie tylko w kołach LPŻ prowadzi się kursy krzewiące sporty wojskowo-techniczne. Obecnie LPŻ powołuje do życia kluby przy zarządcach powiatowych i grodzkich. W klubach tych istnieją sekcje odpowiadające poszczególnym rodzajom szkolenia. Zadaniem sekcji jest doskonalenie wśród LPŻ-towców wiadomości nabytych na poprzednich kursach. Na przykład przy Wojewódzkim Klubie LPŻ członkowie sekcji łączności pracują na klubowej radiostacji, uzyskując łączność z całym światem. Powstaje ponadto sekcja motoryzacji, której uczestnicy będą mogli organizować imprezy motorowe i brać udział w raidach pod barwami LPŻ.

Sekcja strzelecka wychowywać będzie wyczołkowców sportu strzeleckiego. Takie szerokie możliwości ma każdy członek LPŻ.

Koła LPŻ prowadzą również pracę kulturalno-oświatową, szczególnie przez redagowanie gazetki ściennych popularizujących Wojsko

Polskie i odzwierciedlających życie koła, jego pracę propagandową i szkoleniową.

Jakie pogadanki i wieczornice organizują LPŻ-towcy w kołach i czego dowiadują się o chlubnych postępach tradycji W. P. i bohater- skich postaciach dowódców — dowiemy się w następnych numerach „Głosu”.

Mury międzyrzeckiej warowni mówią o słowiańskiej przeszłości

Na Ziemiach Zachodnich powstają z gruzów nie tylko fabryki. Z ruin i zwalisk podnoszą się cenne obiekty zabytkowe wznoszone ongiś rekoma naszych praociców.

Subsidia obficie udzielane przez władzę ludową dopomagają do rekonstruowania i odbudowywania wrocławskiego Ostrowia Tumskiego, pomorskich grodziszcz słowiańskich na wyspie Wolin, prastawiańskich osad koło Oliwy a także i zabytków architektonicznych w woj. zielonogórskim.

Oprócz odbudowy starego gotyckiego kościoła w Sulęcinie, prowadzonej przez konserwatorów z funduszy państwowych, na specjalne podkreślenie zasługują prace przy wielowiekowej warowni w Międzyrzeczu.

Nad tym malowniczo położonym miastem o bogatej przeszłości góruje wznoszący się u stóp Obry zamek wa-

rowny z czasów Kazimierza Wielkiego. Prowadzone od kilku lat badania owego zabytkowego obiektu wykazały, iż warownia powstała na kamiennych zrębach stancji rycerskiej, pobudowanej jeszcze w czasach Bolesława Chrobrego. W rezultacie poszukiwań w warstwach ziemnych pod fundamentami okazało się, że gród Chrobrego założony został na zwaliskach prastawiańskiej osady obronnej. Panujące nad okolicą wzgórce, okolonie pierścieniem wodnym Obry, otoczone palisadą i wałem służyło jako miejsce schronienia i obrony dla okolicznych ludzi podczas najazdów nieprzyjaciół.

Obecne prace po przewidywanym zabezpieczeniu zabytkowego obiektu zmierzają do rekonstrukcji zachowanych części zamczyska zgodnie z jego wyglądem w czasach Kazimierza Wielkiego.

Mieczysław Turski

Teatry

OPERA — g. 19
„Carmen”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 15 „Mistrz Pathelin”
MŁODEGO WIDZA — g. 16 „Nowa szata króla”
ZARTY Z KARTY — „Arkadia” g. 21 — „Mieszanka poznańska”
TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU: Wolsztyn — „Ruchome piaski”

Kina

APOLLO — g. 14.30, 16.30, 18.30 i 20.30 — „Mury Malapagi” — (od lat 16)
BAŁTYK — 16.30, 18.30 i 20.30 — „Kariera w Paryżu” (od lat 18)

CO — GDZIE — KIEDY

MUZA — g. 16.30, 18.30 i 20.30 — „Strefa zachodnia”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Stalowi bojownicy”

WARTA — młodzieżowe g. 14 i 16 „Słuby kawalerskie”, g. 18 i 20 „W dni pokoju” (od lat 7)

LETNIE — g. 16, 18 i 20 — „Śmiali ludzie” (od lat 7)

FOTOPLASTIKON ul. Armii Czerwonej 53 g. 10—22 „Podróż po Włoszech”

Radio

Program II
fala Poznań 249 m

Wiadomości: 5.05, 6.30, 7.55, 12.04, 14, 17, 18.50 (P), 21, 23.50

Koncerty: 5.22 — poranny, 6.50, 8 — muzyka baletowa, 12.15 — tańce i piosenki, 13.20 — muzyka symfoniczna, 14.15 — utwory Schuberta i Schumanna, 14.30 — Orkiestra Rozgłośni Bydgoskiej, 14 — na orkiestrę smyczkową, 16.20 (P) studentów PWSM, 17.15 — utwory skrzypcowe kompozytorów rosyjskich, 20 — symfoniczny, 21.30 — chór Rozgłośni Krakowskiej, 22.20 — muzyka taneczna, 23 — orkiestra i solistów

Halo, tu mówi Wolsztyn!

Wolsztyński radiowęzeł wprowadził niedawno swoje audycje lokalne o godz. 7.30 lub 18.30 dla mieszkańców Wolsztyna i okolicznych wsi. Z głośników mieszkaniowych korzysta już przeszło tysiąc rodzin. W audycjach swoich radiowęzeł popularyzuje osiągnięcia produkcyjne, podaje kronikę wydarzeń i sprawy sportowe. Poziom tego programu lokalnego jest coraz wyższy, dzięki przystąpieniu do współpracy szeregu instytucji jak i Powiatowego Klubu Korespondentów Robotniczo-Chłopskich.

Największym powodzeniem cieszą się audycje „O czym dźwięczą druty”, których celem jest pomoc mieszkańcom, wskazywanie wszelkiego zła, niedbalstwa i nierób-

stwa na terenie powiatu. Słuchacze mają zaufanie do pracy kolektywu radiowęzełowego, bo coraz częściej zwracają się do niego ze swymi zażaleniami i skargami.

Audycje krytyczne odnoszą przeważnie pożądany skutek. Ale są jeszcze instytucje, które zamiast naprawić niedociągnięcia obrażają się i nie reagują. Do nich należy zaliczyć m. in. prezydium rad narodowych pow. wolsztyńskiego. Zapominają one, że zdrowa i słuszną krytyka ma na celu usprawnienie życia społecznego.

Inicjatywa wolsztyńskiego radiowęzła zasługuje na należadne pochwale przez inne miasta. (KZ)

Z Ziemi Lubuskiej

Na dworcu kolejowym w Zielonej Górze otwarto obok peronu pierwszego poczekalnię na świeżym powietrzu pod drzewami. Na ławkach i krzesłach przy stolikach ogrodowych chętnie wypoczywają podróżni, oczekujący na dalsze połączenia kolejowe. Przydałby się jeszcze „lotny bufet”, obsługujący pasażerów. (tur)

Ostatnio Centrala Przemysłu Naftowego uruchomiła w Gorzowie drugą placówkę rozpraszającą benzynę i olej samochodowy. Nowa stacja benzynowa znajduje się przy ulicy Wandy Wasilewskiej 38. (czm)

Uchwałą Prezydium MRN w Żarach, przemianowano ostatnio następujące ulice: Poleską na Korabielnikowców, Wołyńską na Mieczurina, oraz Poniatowskiego na Jarosława Dąbrowskiego. (eLE)

Na kolonie i obozy

Już 28 czerwca o godzinie 16.33 wyjechały dziewczęta na kolonie do Czarnkowa. Tego samego dnia o godzinie 9.33 — do Dębna (powiat Jarocin). W drugim turnusie wszyscy chłopcy wyjeżdżają na kolonie w dniu 26 lipca do Czarnkowa, a dziewczęta 27 lipca do Starego Miasta (powiat Konin). (kdw)

1 KRONIKA LIPIEC



WTOREK
Halny

Słońce w.: 3.34
zach.: 20.18
Księżyc w.: 13.32
zach.: 23.23

Na ogół dość pogodnie, tylko w północnej części kraju przejściowo wzrost zachmurzenia. Temperatura maksymalna od +22 st. C na Wybrzeżu do +30 st. C w głębi kraju. Wiatry słabe i umiarkowane, przeważnie z kierunków zachodnich.

Dyżur pełni: Szpital Miejski nr 1 (chirurgia i internia), ul. Szkolna 14/16, tel. 511-11

APTEKI:

nr 99: Armii Czerwonej 25
nr 102: Rokossowskiego 72
nr 110: Dąbrowskiego 76
nr 111: Ostroga 6
nr 116: Dzierżyńskiego 107
nr 175: 23 Lutego 18

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”.

Redaguje zespół
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, II p.
Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, naczel. red. 78-76, sekr. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia) 64-72.

Godziny przyjęć: od 10—12. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30, w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-3-12115

Kupon konkursowy nr 2

Pytania: 3. Jakich znasz wielkich polskich żołnierzy — demokratów, którzy walczyli „za naszą i waszą wolność”!

4. Jakie są cele i zadania Ligi Przyjaciół Żołnierza?

Imię i nazwisko

Adres

Zawód



To była jego wielka namiętność. Już parę lat temu dokonał on odkrycia młynka wodnego. Bierze się mianowicie dwa patyki, rozdwojone, jak rogatki. Potem bierze się jeszcze jeden, okrągły i prosty. Ten przedziurawia się kołkiem pośrodku, do wąskiego i płaskiego otworu wypycha się kawał łuczywa, przy samej osi robi się 7 łuczywie wcięcie, we wcięcie wkłada inne łuczywo, trochę się wszystko razem wyrównuje i wygładza. Potem osz z powstałymi w ten sposób czterema pletwami kładzie się w rozwidlenia owych dwóch patyczków. Patyczki wbija się po obu stronach jakiejś wazuteńkiej strugi, tak, by woda sięgała do pletw — czy jak je tam fachowo nazwać? Wtedy zaczynają się one obracać. Jeśli teraz ten wynalazek powiększycie paręset tysięcy razy i wprowadzicie tam różne takie poprawki — otrzymacie Porąbkę czy Rożnów.

Błajejowice leżały w zapadłym kącie kraju, od granicy tak daleko, że się o niej nie myślało nawet. Wojna jednak i Jasiowi tryb życia rychło odmieniła. Samoloty, których istnienie i przedtem teoretycznie znane było w Błajejowicach — teraz stały się jednym z głównych tematów rozmów na wsi. Opowiadano, że je widział i ten i ów, po paru dniach przyszły wieści, że w dalekim mieście wojewódzkim rzuciły bomby, w powiatowym miasteczku rzekomo przed nimi nakazano gasić światła. Jasiu bardzo się przejął tym wszystkim, po nocy śniły mu się dziwne twory, wozy drabiniaste ze skrzydłami, jak u gęsi i inne podobne niedorzeczności. Nie omyślał też natychmiast przestawić kierunku prac swego laboratorium, z problemów hydroenergi na aerodynamikę.

Błajejowiczanie dzień ten spędzali zwyczajnie: z rana ktoś tam jeszcze orał pod oziminy, mało jej wypadło we wsi, większość robotę te odwalila już w zeszłym tygodniu. Ten i ów podkopywał już wiedzące krzaki ziemniaków, dłońmi wymacując co pokąsanie bulwy i starając się nie poroziwać korzeni, w nadziei, że te mniejsze jeszcze przed jesienią utuczą się sokami skąpej ziemi i pod rosną. Większość siedziała w chatkach czy stodołach, trud-

niąc się garncarstwem, struganiem łyżek lipowych, nawet malunkiem Chrystusów, Matek Boskich i świętych wychudłych, zestarzałych przedwcześnie, przez Błajejowiczana na swój obraz i podobieństwo wykonywanych.

Chałupnikami wsi tej mieszkańców zwali wzdornie sąsiedzi — i że chałupa, choć pokrzywiona, główny majątek ich stanowiła i że przy chałupie, ziemi mając niewiele, czasu najwięcej spędzali.

Dlatego to, co się stało, wszystkich nieomal Błajejowiczana zastało na miejscu. W południe, w upał po lipcowemu zaciekle, nad dwuszerogiem szarozielonych od mchu, spróchniałych strzech ściśniętych brakiem ziemi, usłyszano dziwne rżenie nieba. Wszyscy we wsi warkot ten słysząc, wybiegli na ulicę, głowy pozadzierali, gapili się — większość pierwszy raz w życiu widziała coś podobnego. Młodzi nie szczędzili okrzyków podziwu, starsi marszcząc się niechętnie jak na każdą nowinkę, bardziej uczeni zaczęli liczyć te czarne krzyżyki i naliczyli ich pięć.

Samoloty wolno zatoczyły koło, jak żurawie szukające miejsca spokojnego na popas, oddaliły się, z klucza właśnie żurawiego ustawiając się w rząd, niby dzikie gęsi. Znikły.

Ludzie nie zdążyli wrócić do swych łyżek, garneków, malunków, gdy wycie, jakby rozpedzonego pociągu, targnęło wsią. Teraz nie mieli czasu na oglądanie. Jeden wyjący grom, drugi za nim, trzeci, czwarty, piąty przemknęły nad ulicą tak nisko, że z wysokich lip fruwały góry, już żółtkie, liście. Pięć razy cień błyskawiczny w oczy uderzył, raz za razem, jakby ktoś zdziwiony szybko otwierał i przymykał powieki. W bajorku przed cebulami plusnęło coś czarna fontanną szlamu, zakrzyżowały kaczki. I o strzechy raz po raz uderzyło, mlaskając jak krowie placki.

Liście z lip, ludzie z ulicy rozlecieli się natychmiast. Stary Przewieda, Białasa dziadzio, skutkiem nóg słabości siedzący na przybzie, zobaczył, jak taki właśnie niby plasek wyrznął w dach siasiada i znikł, kurz tylko wionął. Prawie natychmiast dziwny jakiś zapasek, jakby ogromną zapalniczkę ktoś zapalił, coś jakby siarka. I potem białosć w strzesze, aż oczy kaleczy i potem już ogień, niby zwyczajny, tylko nie od razu płomieniem buchający, najpierw, jak maż kołowa, wolno się rozlewając czerwonymi, płynnymi sopłami.

Krzyk buchnął po wsi. Niby wrzaskiem podniecony o-

gień — niczym się nie różniąc teraz od zwykłego wsiowego pożaru, tyle, że nie z jednej, z dwudziestu chałup naraz złodzony, wydał się w ogromne, leniwe falujące bąble, kopuły korony. Zanim doskoczono do studzien, zanim wyciągnięto pierwsze kadzie wody, pałali się wszystkie sześćdziesiąt błajejowickich zagrod. Ci od oziminy, ci od podkopywania kartofli, ujrzywszy dym, dobiegli, by z ojcowszyny zobaczyć stopy rozżarzonych do czerwoności belek.

Jednemu Jasiowi los zaoszczędził tego widoku. Księżyc las był wysoki i stary, na dym nie zwrócił uwagi, pochłonięty kolejnym doświadczeniem: parę klonowych nasion przetkał w środku cienkim, suchym bąblem i rzucił raz po raz, za każdym razem bąbel przesuszając, bo praca nie szła, latawiec fikał koziółki dokoła swej bądowej osi, trzeba było eksperymentować bez końca.

Tylko samoloty dosłyszał i nawet zobaczył, tak jednak wysoko, że nie mógł podpatrywaniem osiągnąć panów Messerschmidta, Junkersa czy Heinkla, przeniknąć i skopować. Liczył, że może się zniżyć, gdy jednak oddaliły się i znikły, westchnął, że niby ubogiemu i słońce w oczy, zabrał się do dalszych ćwiczeń z bąblem.

Potem zaraz huk niezwykły go doleciał, tym razem nie nie zobaczył. W pięć minut później znów dosłyszał warkot w niebie. Samoloty szły teraz niżej, widział skrzydła, widział promienie, jak u świętych nad głowami koła przy dziobie, widział czarne krzyże w białych otokach na kadłubach.

Pięć ich było. Wniebowzięty, gapił się, aż go kark zabolał, powtarzał sam do siebie czy do nich: niżej, niżej, jeszcze troszkę, co tam na ognie ma zmaistrowane? no, jeszcze trochę — jak do krów pieszczotliwie się przymilał — no, łaciaty, rusz się!

Jakby usłuchał go któryś z pięciu, łaciaty, czy śniady, od reszty się oderwał, koło szybko zatoczył i w dół, wyjąc. Jasio rękami zamachał szczęśliwy, nie widząc, że krowy ognia na sztorc i galopem do lasu. Machał jeszcze, widząc rosnące koło świetliste, w dwa pręty zamienione skrzydła. Tak, w zachwyceniu, umarł, przesyty serią przeciwpalcernych pocisków z karabinu maszynowego.

(Dalszy ciąg nastąpi)